Cena egzem. 10 groszy

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXIII. SOSNOWIEC, WTOREK 29 LISTOPADA 1932 R. Nr. 281.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. miesięcznie (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. |

O PAKCIE O NIEAGRESJI

GŁOSY PRASY FRANCUSKIEJ.

PARYŻ, 27.11. Zapowiedź rychłego podpisania francusko - sowieckiego paktu o nieagresji wywołała niezwykłą wrzawę w prasie: Gwałtowne potępienie inicjatywy rządowej w organach prawicowych i jednomyślną aprobatę kół lewicowych, a to wszystko przy prawie całkowitej obojętności szerokich warstw społeczeństwa.

Pakt śmiesznie bezwstydny — pisze b. ambasador Saint Aulaire w „Figarze". Wielki gest premjera Herriota o charakterze pojednawczym i pacyfikacyjnym — woła Pfeiffer w „Republique".

Przeciwnicy paktu: Bernus, Pertinax, Saint Aulaire, Bainville, Bure zarzucają mu, że Francji nie daje literalnie nic poza obietnicami bez znaczenia, natomiast wiąże jej ręce i otwiera Sowietom perspektywy uzyskania pomocy finansowej w Paryżu.

Rzecz charakterystyczna, że dzienniki prawicowe, jak „Figaro", „Echo de Paris" i „Journal des Debats", najwięcej oburzają się z powodu artykułu paktu, zmuszającego Francję do ograniczenia działalności przebywających we Francji antysowieckich organizacyj rosyjskich innemi słowy prawica francuska broni świętego prawa azylu zbiegów politycznych, podczas gdy lewica najmniej się o to troszczy.

Dlaczego Herriot ostatecznie zdecydował się podpisać układ z Sowietami?

Odpowiedź na to pytanie znajduje się między wierszami organów prasy lewicowej: Dlatego, że pakt gwarantuje Francji neutralność Moskwy w razie napaści Niemiec i tem samem osłabia znaczenie paktu w Rapallo, oraz solidarność koalicji Moskwa — Berlin — Rzym.

Wobec tego stwierdzić należy, że lewicę francuską znów silnie niepokoi obrót rzeczy w Niemczech. W głębi duszy lewica odczuwa paniczny strach przed Schleicherem i w celu zabezpieczenia siębie przed groźnemi ewentualnościami ewolucji niemieckiej, wyciąga ręce w stronę Moskwy i Rzymu, tracąc z każdym dniem więcej zaufania do dzisiejszych sojuszników Francji.

Nawet „Temps" w bardzo letniej aprobacie paktu podkreśla uzyskaną przez Francję gwarancję neutralności Rosji w razie konfliktu zbrojnego na zachodzie.

Nagły zgon

PROF. MANNA.

WARSZAWA, 28.11. Dzisiaj o godzinie 12 w południe zmarł nagle na atak sercowy chory od dłuższego czasu dr. Maurycy Mann, profesor romanistyki na Uniwersytecie warszawskim. Zawezwane do mieszkania przy ul. Brzozowej pogotowie prywatne stwierdziło już tylko zgon.

Drakoński dekret

PRZECIW ROBOTNIKOM.

RYGA, 28.11. Ogłoszony został nowy dekret rządu sowieckiego, nakazujący dokonywanie eksmisji robotników wydalonych z fabryki, niezależnie od pory roku i bez względu na stan rodzinny.

Na mocy nowego dekretu władze miejscowe dokonywują obecnie masowych eksmisyj rodzin robotniczych. Zbiega się to ze znacznemi redukcjami w przemyśle sowieckim.

Po zabójstwie we Lwowie

studenta ś. p. Grotkowskiego.

LWÓW, 28.11 (Tel. wł.). Spraw napadu i zabicia studenta Grotkowskiego jest przedmiotem przyśpieszonego śledztwa.

Wczoraj aresztowany został jeszcze jeden uczestnik napadu, Izaak Tune, przy którym znaleziono poszukiwane narzędzie zbrodni — nóż. Dotychczas jeszcze nie ustalono, który z czterech aresztowanych jest sprawcą zabójstwa.

Wczoraj wieczorem doszło do demonstracyj w kilku miejscach Lwowa, które policja szybko zlikwidowała. Pod płaszczykiem akademików usiłowali wszcząć awantury także i komuniści. W śródmieściu wybito kilkanaście szyb. Aresztowano kilka osób.

Żydowska „Chwila" została dziś skonfiskowana za opis wczorajszych zajść. Bratnia Pomoc we Lwowie wydała uspakajający komunikat.

W nocy z niedzieli na poniedziałek został poraniony nożem student - chrześcijanin Mieczysław Böhm. Rano o godz. 4 wybito szyby w żydowskim domu akademickim, oraz w mieszkaniu prezydenta miasta Trojanowskiego, który na radzie miejskiej przeprowadził uchwałę, potępiającą stanowisko młodzieży.

Rektorzy wszystkich wyższych uczelni zawiesili wykłady aż do odwołania. Przez cały dzień trwały utarczki i zajścia. Pogotowie opatrzyło około 50 osób, przeważnie żydów.

Prokurator Turnell, prowadzący śledztwo w sprawie zabójstwa ś. p. Grotkowskiego postawił wniosek o postawienie sprawców zabójstwa przed sądem doraźnym.

WARSZAWA, 28.11 (Tel. wł.). Na wyższej szkole gospodarstwa wiejskiego doszło do ekscesów. Rektor zawiesił wykłady.

Ratyfikacja

PAKTU O NIEAGRESJI.

WARSZAWA, 28.11. Prezydent Rzeczypospolitej dokonał ratyfikacji paktu nieagresji między Polską a Z. S. R. R. podpisanego w Moskwie dn. 25 lipca r.b. oraz umowy koncyljacyjnej, podpisanej w Moskwie dn. 23 listopada r.b. przez posła R. P. p. Patka oraz komisarza spraw zagranicznych p. Litwinowa.

MOSKWA, 28.11. Prezydjum CKW. ZZRR. dokonało ratyfikacji sowiecko-polskiego paktu nieagresji, podpisanego w Moskwie dn. 25 lipca r.b. oraz konwencji koncyljacyjnej podpisanej w Moskwie dn. 23 listopada r.b.

WARSZAWA, 28.11 (Tel. wł.). Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych nastąpi w pierwszej połowie grudnia prawdopodobnie w Warszawie.

Decyzje w Genewie

Rady Ligi Narodów.

GENEWA, 28.11. Rada Ligi Narodów zakończyła na dzisiejszem posiedzeniu debaty nad konfliktem mandżurskim i przekazała całą sprawę nadzwyczajnemu Zgromadzeniu Ligi Narodów, które odbędzie się z początkiem grudnia.

W ten sposób Rada Ligi i wielkie mocarstwa „wykręciły" się od decyzji w sprawie mandżurskiej.

W dalszym ciągu Rada Ligi Narodów przyjęła do wiadomości porozumienie, zawarte między min. Beckiem i prezydentem senatu gdańskiego Ziehmem w sporze polsko - gdańskim.

Następnie odbyło się krótkie tajne posiedzenie, na którem Rada postanowiła przedłużyć mandat wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku p. Rostinga do 1 lutego 1933 r.



BERNARD SHAW PRZEMAWIA.

Shaw, znakomity komediopisarz angielski, wystąpił z publiczną prelekcją na temat parlamentaryzmu.

Dookoła przesilenia

gabinetowego w Niemczech.



GEN. SCHLEICHER.



VON PAPEN.

BERLIN, 28.11. Minister wojny Schleicher próbował pozyskać dla tolerowania gabinetu prezydjalnego socjaldemokratów. W tym celu odbył wczoraj rozmowę z dr. Breitscheidem. Obradująca w sobotę w Berlinie konferencja okręgowa partji socjal - demokratycznej wypowiedziała się ostro przeciw poparciu jakiegokolwiek gabinetu prawicowego.

Minister Schleicher z drugiej strony stara się o pozyskanie dla siebie centrum przez wciągnięcie do gabinetu prezydjalnego przedstawiciela związków zawodowych Stegerwalda.

LONDYN, 28.11. „Daily Express" ogłasza wywiad z Hitlerem, który oświadczył, że w Niemczech podobnie jak i w Anglji żaden rząd nie może rządzić wbrew woli 90 proc. ludności. Rząd może opierać się na bagnetach w Związku Sowieckim ale nie w Niemczech.

Obalenie rządu może nastąpić rozmaitemi sposobami. Nadchodząca zima przyniesie wzrost bezrobocia i niebezpieczeństwo wielkich rozruchów socjalnych i strajkowych. Najważniejszą jest jednak rzeczą groźba katastrofy finansowej, przed którą stoi rząd Rzeszy.

Hitler oświadczył, iż ostatnie rokowania w sprawie utworzenia rządu były wielką komedją, która miała na celu wprowadzić w błąd opinję publiczną. Plan ten jednak się nie udał. Hitler nie da się oszukać. Narodu niemieckiego również nie można oszukać.

BERLIN, 28.11. Przez cały dzień trwały rokowania z Niemcami. Sytuacja przedstawia się obecnie w ten sposób, że jeżeli się nie utworzy większość parlamentarna, któraby popierała gabinet gen. Schleichera, to dojdzie do władzy gabinet Papena nr. 2 z szerokiemi pełnomocnictwami do walki z Reichstagiem.

NA PRZEŁOMIE.

Nie przypuszczam, aby sprawozdanie ze zjazdu powiatowego BBWR. było złośliwym figlem ze strony redakcji „Expresu Zagłębia“ (numer z poniedziałku 28 bm.), ale mimowoli rodzi się podejrzenie, że tylko wyrafinowana zjadliwość mogła spowodować ujawnienie tajemnic tego uciesznego zgromadzenia, co się zjazdem powiatowym BBWR. nazywa.

Więc było to tak:

Najsamprzód p. Kaczkowski powitał zebranych i udzielił głosu posłowi Gosiewskiemu, który wygłosił referat o ubezpieczeniach społecznych. „W krótkim, lecz treściwym referacie“, mówca, t. zn. p. Gosiewski, powiedział, że „nowa ustawa wejdzie pod obrady sejmu w styczniu przyszłego roku“.

Gdyby się komu wydawało, że to zbyt późno, to wyjaśnia p. G.:

„Przygotowanie tej ustawy wymagało dlatego tak długiego czasu, że twórcy jej chcą oprzeć ustawę na nienaruszalnych zasadach, tak ażeby żaden kryzys, żaden nawet najsilniejszy wstrząs gospodarczy jej nie podważył“.

Bardzo mocno i ładnie powiedziane.

A potem tak prawił p. Gosiewski:

„Niewątpliwie już w początkach przyszłego roku robotnicy otrzymają tę ustawę, która wreszcie zabezpieczy im spokojny byt na starość“.

Więc jakże można dziwić się, że tak piękny i ciekawy referat dra Gosiewskiego został nagrodzony burzą oklasków?

Bardzo to ładnie było w referacie, pięknie jest z oklaskami, ale jak to jest w rzeczywistości?

Poprzedniego dnia 27 bm. tenże „Expres“ zamieścił artykuł pt. **„Tak dalej być nie może!... Rząd musi się zainteresować losem świata pracy!**

Jest to tytuł artykułu ocenzurowanego w piśmie, które opozycji boi się jak ognia.

Otóż jak „Expres“ ocenia wartość obecnej opieki nad „światem pracy“...

„Mimo wszystko, przez długi szereg lat obowiązujące u nas ustawy i rozporządzenia socjalne oraz opieka nad pracą miały zastosowanie. Dbały o to inspekcja pracy i respektowały zarządzenia zakłady przemysłowe“.

Tak było drzewiej, przez szereg lat, a teraz, a dziś?

Otóż według „Expresu“:

„Ochrona pracy dziś prawie nie istnieje. Powołane do tego celu inspektoraty pracy stały się zabawką w rękach przemysłowców. Najwyższe dobro państwa — praca — została zepchnięta do najniższej roli, a świat pracy w najskrajniejszej nędzy czeka lepszego jutra“.

Oskarżenia niezmiernie ciężkie.

Dalej „Expres“ wykrzykuje:

„Czas najwyższy, by rząd przystąpił energicznie do obrony interesów świata pracy. Tak dalej być nie może!“

Za tak śmiałą ocenę sytuacji z kolei „Expresowi“ brawo się należy.

Z zestawienia tych dwóch oklasków wynikałaby taka nauka, że zanim p. Gosiewski wyda nowe prawa, to trzeba, aby nauczył, kogo należy, żeby stare prawa były szanowane, żeby „inspektoraty pracy“ jak zresztą i inne urzędy nie były „zabawką“ — bo żadne prawo nie będzie dobre, gdy się praw nie szanuje! Taki jest sens wystąpienia dra Gosiewskiego na tle opinji „Expresu“ o obecnych warunkach w dziedzinie „świata pracy“.

Następnym mówcą był dr. Madeyski, który

„poza omówieniem wielu spraw aktualnych z naszego życia politycznego i gospodarczego położył nacisk na sprawę walki z bezrobociem“.

„Na obozie współpracującym z rządem leży przedwszystkiem obowiązek wzięcia energicznego udziału w tej akcji“.

Bardzo słusznie!

I to wyraźnie „przedewszystkiem“, bo przedewszystkiem obóz BBWR. jest moralnie odpowiedzialnym za to, co się obecnie w kraju dzieje.

I nie wystarcza, że p. Madeyski ma pomysły, żeby urządzać dla bezrobotnych odczyty, pogadanki, teatry itp., nie wystarcza urządzać „capsztyki“, akademje, wiwaty, trzeba „przedewszystkiem“ płacić, płacić i jeszcze raz płacić!

A płacić powinni „przedewszystkiem“ ci, co „ideologję“ na brzęczącą monetę wymieniają! Dobrze się zatem stało, że dobranemu towarzystwu p. Madeyski ten obowiązek na oczy nasunął. Więc płaćcie za skutki i to „przedewszystkiem“!

A z kaptowaniem biednych, wygłodzonych ludzi na odczytach i akademjach dla swej ideologji dajcie spokój. To się już nie uda!

Ale najuciecszniejsza jest opinja dra Madeyskiego o obecnej sytuacji:

„Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że jesteśmy już na przełomie kryzysu“.

„Nie wszyscy może jeszcze to odczuwają, jednakże tak jest niewątpliwie. Prawdopodobnie tegoroczna akcja pomocy bezrobotnym będzie akcją ostatnią“.

Oj! Że nie wszyscy odczuwają nietylko „przełom kryzysu“, ale nawet sam kryzys — to prawda! Mimo ciężkiej, trudnej sytuacji, mimo nędzy, są jeszcze tacy „milusińcy“, co to im w głowie tylko uroczystości, obchody, pochody.

A to uroczyste otwarcie spółdzielni mleczarskiej, a to kawałek szosy, a to świetlica: ciągłe „uroczystości“, ciągłe „wiwaty“.

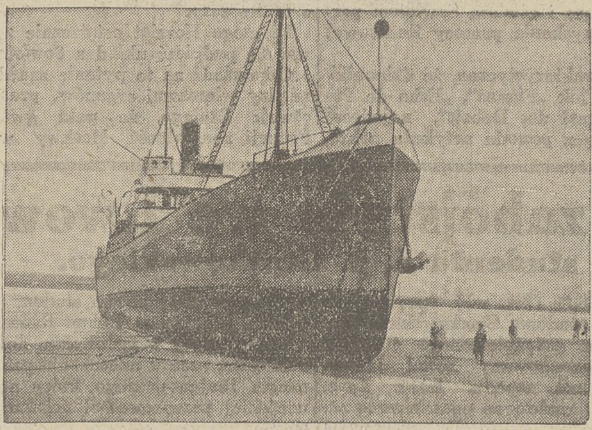
„Czy wesele, czy to chrzest — wszędzie ich tam pełno jest“.

W tych warunkach proroctwo dra Madeyskiego, że obecna akcja pomocy będzie akcją ostatnią, można chyba tak rozumieć, że jeśli nadal sprawy gospodarcze będą tak beztrosko, tak „na wesoło“ traktowane, jak to czyni p. Madeyski, to na przyszły rok pieniędzy już nie stanie, ale już nietylko na akcję pomocy bezrobotnym, ale i na utrzymanie tych, co się teraz „na przełomie“ znajdują.

To wszystko będzie się istotnie musiało przełamać.

„Nie wszyscy to może jeszcze odczuwają, jednakże tak jest niewątpliwie“.

A. MICHAEL.



Okręt holenderski „Egeran“ ugrzązł na mieliźnie Renu między Kolonją a Düsseldorfem.

W sprawie spłat długów

Nota Anglji do Ameryki.

LONDYN, 28.11. Wczoraj wieczór odbyła się konferencja z udziałem Mac Donalda, Simona, Chamberlaina i Baldwina, na której ułożono tekst nowej noty do rządu St. Zjedn. w sprawie odroczenia spłat długów wojennych, przypadających 15 grudnia. Na posiedzeniu tem nie rozważano wogóle zagadnienia, czy Anglja uiści przypadające 15 grudnia należności. Rząd angielski czeka bowiem na odpowiedź Ameryki na drugą notę.

„Times“ pisze, iż druga nota angielska nie traktuje tylko o sprawie rewizji długów. Trudność ułożenia noty polega na tem, iż należało znaleźć argumenty, któreby przekonały przeciętnego Amerykanina. Powoływanie się na wyśrubowane podatki w Anglji nikogo w Ameryce nie interesuje. Postanowiono natomiast w nocie zwrócić uwagę na komplikacje, jakie mogą powstać w dziedzinie walutowej i handlu zagranicznego w razie przekazania płatności angielskich w terminie. Nota wskazać ma na niebezpieczeństwo obniżenia kursu funta szterlinga, co w następstwie pociągnie za sobą ograniczenie eksportu amerykańskiego do Anglji.

Wybory w Belgji

przyniosły zwycięstwo socjalistom.

BRUKSELA, 28.11. Wczoraj odbywały się wybory do parlamentu belgijskiego. Wynik ich znany będzie dopiero ostatecznie w dniu jutrzejszym.

Z dotychczasowych danych można stwierdzić, że największe straty, prawdopodobnie 6 mandatów, poniosą liberałowie. Sukces odnieśli socjaliści, którzy zyskają 4 lub 5 nowych mandatów. Także katolicy zanotowali poważny przyrost głosów, szczególnie we Flandrji i zdobędą jeden lub dwa nowe mandaty.

Komuniści dzięki wzrostowi głosów w Leodjum, Charleroi i Gandawie zdobędą dwa mandaty. Nacjonaliści flamandzcy stracili pewną ilość głosów, co kosztować ich będzie utratę jednego mandatu.

Za oszkalowanie młodzieży

cztery miesiące więzienia.

WARSZAWA, 27.11. B. wydawca i redaktor naczelny „Kurjera Porannego“, p. Fryze, miał dziś w sądzie okręgowym przykry proces. Opisano tam w nieprzyjemny sposób 12 uczniów kieleckiego gimnazjum, którym zarzucano należenie do bandy złoczyńców, okradanie szkół i prywatnych mieszkań oraz urządzanie wyuzdanych orgij. Byli to uczniowie 6 i 7 klasy gimnazjum. Wiadomość, podana o aresztowaniu ich w „Kurj. Porannym“ p.t. „Wykrycie niezwykłej bandy włamywaczy“, wywołała szalone wrażenie. Okazało się później, że wszystko było zmyślone i gdy pokrzywdzeni młodzi ludzie zwrócili się do redakcji, z żądaniem umieszczenia sprostowania, dającego całkowitą rehabilitację i przeproszenie za wyrządzoną krzywdę, redakcja „Kurjera Porannego“ wprawdzie sprostowanie umieściła, ale opatrzyła je cudzysłowem i nowym obraźliwym tytułem „Niezwykła banda włamywaczy“, podając od siebie, że 17-letni uczniowie w czasie orgij upijali się do nieprzytomności i uprawiali różne czyny niemoralne.

Uważając stanowisko redakcji „Kurjera Poranego“ za złośliwe, młodzieńcy wnieśli sprawę do sądu okręgowego. Raz już w tej sprawie zapadł wyrok, skazujący p. Fryzego na 4 miesiące więzienia. Wyrok ten był zaoczny i obrońca skazanego wniósł sprzeciw, domagając się ponownego rozpatrzenia sprawy. Żadnego efektu nie przyniosło to, bowiem dziś, po przemówieniu obrońcy pokrzywdzonych młodzieńców adw. Aleksandra Dębskiego, sąd okręgowy utrzymał poprzedni wyrok.

Sprawę uczniów gimnazjum kieleckiego na naszym terenie przedstawił w swoim czasie w tendencyjnem świetle „Expres Zagłębia“. Razem z „Kurjerem Porannym“ i on obecnie został moralnie ukarany.

Wypadek samochodowy

ZNAKOMITEGO MUZYKA.

WARSZAWA, 28.11 (Tel. wł.). Ludomir Różycki, znakomity kompozytor, jadąc z żoną z Brukseli do Antwerpji samochodem konsularnym na premjerę opery „Casanowa“ padł ofiarą katastrofy samochodowej. Różycki i jego żona ranni.

Z mroźnej północy

NA CIEPŁE POŁUDNIE.

LONDYN, 28.11. W Ameryce nastały mrozy. Ubiegłej nocy temperatura w Nowym Yorku wynosiła 10 proc. poniżej zera. Dwóch bezrobotnych zmarzło na śmierć. Prywatne przytułki dla bezdomnych oraz miejskie zakłady opieki były przepełnione przez bezdomnych. Kilka tysięcy nie zdołało jednak znaleźć dachu nad głową. Daje się zauważyć duży odpływ bezrobotnych z Nowego Yorku i północnych stanów, którzy tysiącami uciekają od ciepłych południowych stanów. Bezrobotni opanowują puste pociągi towarowe, jadące na południe.

Sytuacja bezrobotnych w barakach jest bardzo ciężka. Brak żywności i opału. Organizacje społeczne przygotowują wielką akcję pomocy dla bezdomnych.

„Pamiętasz ty świnio!?...“

NIESŁYCHANE ZAJŚCIE.

WARSZAWA, 28.11. W sferach artystycznych stolicy wielkie poruszenie wywołało zajście, jakie się rozegrało podczas odczytu rzekomego krytyka francuskiego Waldemara Jeorga w Ipsie (Instytut propagandy sztuki). W czasie odczytu, kiedy p. Jeorge, łodzianin z pochodzenia, którego właściwe imię i nazwisko brzmi Jojne Jarociński, zaczął wygłaszać po francusku swą prelekcję, na sali rozległ się okrzyk: „Gadaj po polsku!“

Okazało się, że protestującym był znany malarz Eljasz Kanarek. „Pamiętasz, ty świnio“ — wołał dalej p. Kanarek, „jak w Paryżu w r. 1925 nie przyznawałeś się do polskości?“

„Panowie“ — wyjaśniał publiczności p. Kanarek. „Kiedy w tym właśnie roku, będąc w Paryżu i mając dolara w kieszeni, zwróciłem się do pana Jojne Jarocińskiego, ten oświadczył mi wówczas, że nie zna języka polskiego; gdy mu jednakże przypomniałem jego pochodzenie, wtedy szybko poprosił mnie do pustego pokoju sąsiedniego, gdzie najczystszą polszczyzną zapytał mnie: „czego pan właściwie chce odemnie“, a po krótkiej rozmowie kazał mnie usunąć z sali. Wstyd hańba!

Kilka osób, oburzonych rewelacjami p. Kanarka, przyłączyło swe głosy do protestu przeciwko prelegentowi. Wówczas p. Kanarek zawołał: „Kto jest zdania, że Jojne Jarociński jest świnia, niech opuści salę“. Większość publiczności poszła za głosem odważnego malarza i na sali pozostał tylko prelegent w otoczeniu najbliższej rodziny.

Inkwizytor

PONURA ZBRODNIA.

BUKARESZT, 28.11. Strasznego czynu, przypominającego średniowiecze, dopuścił się na swym parobku rolnik Pupara we wsi Ilinoba.

Gospodarz podejrzewał parobka o kradzież pieniędzy i postanowił zmusić go do wyjawienia, gdzie je ukrył. Skrępował więc chłopaka, zawiesił u sufitu, poczem zaczął przypalać mu stopy rozpalonem do czerwoności żelazem.

Gdy parobek zemdlał, gospodarz przerażony własnym czynem, uciekł. Parobka martwego znaleźli sąsiedzi wiszącego u sufitu.

OD ADMINISTRACJI.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla naszych zamiejscowych prenumeratorów blankiety PKO. celem uiszczenia przedpłaty za miesiąc grudzień.

AMERYKAŃSKI WIERZYCIEL
I EUROPEJSKI DŁUŻNIK.

Amerykański wierzyciel, wuj Sam, przeczekawszy wybory, zredagował wreszcie dawno upragnioną odpowiedź pod adresem swego zbiorowego dłużnika — Europy. Odpowiedź brzmiała: Nie! Nie! — Ameryka nie zgodzi się na odroczenie spłaty grudniowych rat długów europejskich. W ten sposób zniweczone zostały i rozwiały się zupełnie żywione w Europie nadzieje, iż zwycięstwo demokratów podczas wyborów listopadowych w Stanach Zjednoczonych przyczyni się do zmiany poglądów w sferach rządowych i w kongresie na sprawę długów wojennych.

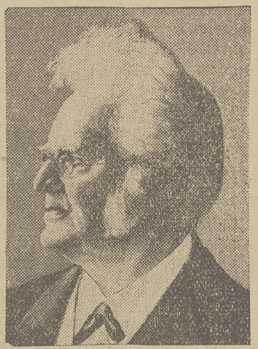
Okazało się, że ani Hoover, który rządzi tylko do 4 marca r.b. i może już nie liczyć się tak skrupulatnie z opinją kongresu, ani Roosevelt, który pragnie opinję kraju i kongresu zjednać sobie przed faktycznem objęciem władzy w Białym Domu, iż obaj ci przedstawiciele dwóch największych stronnictw amerykańskich nie chcą odstąpić od powojennej polityki finansowej Stanów Zjednoczonych — niedarowywania długów zaciągniętych podczas wojny przez państwa europejskie.

Odpowiedź odmowna Waszyngtonu wprawiła w wielki kłopot mocarstwa europejskie. Anglja np. winna zapłacić Stanom tytułem raty grudniowej 87 miljonów dolarów; Francja — około połowy tej sumy. Przy obecnych deficytach budżetowych i depresji w najbogatszych nawet krajach, przekazanie Stanom Zjednoczonym takich sum pociągnąć może za sobą daleko idące skutki. Niemcy nie płacą b. aljantom odszkodowań, ci zaś muszą z własnej substancji płacić zaciągnięte wobec Stanów z tytułu działań wojennych przeciw Niemcom długi. Dla państw aljanckich łączność między wypłatami niemieckiemi a spłacaniem długów amerykańskich jest logiczna i faktyczna, dla Stanów zaś — nie istnieje ona i nie chcą one jej uznać.

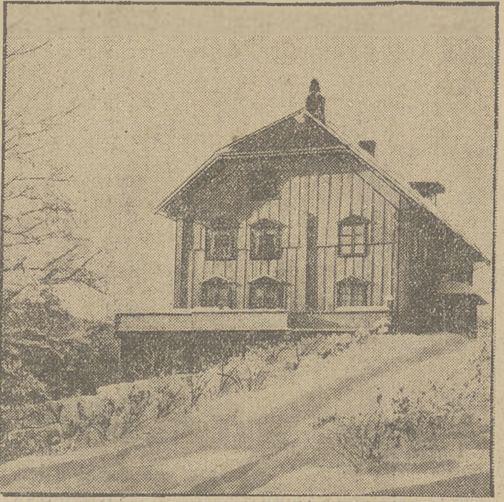
Powstaje pytanie, do czego doprowadzi obecna taktyka Stanów Zjednoczonych?

Gdyby Ameryka miała przed sobą zjednoczony front europejskich dłużników, sytuacja jej jako wierzyciela, byłaby nie do pozazdroszczenia. Państwa europejskie mogłyby stawić bardzo skuteczny opór żądaniom Ameryki. Ameryka wszakże stosowała oddawna w sprawie długów taktykę umów i porozumień indywidualnych, co pozwoliło odnosić jej sukcesy. Zresztą i dzisiaj, jeśli Anglja np. uczyni zadość żądaniu Stanów i skorzysta z oferty Wall-street wyłożenia a conto sum niezbędnych dla przekazania, skutki mogą być dla Stanów wręcz katastrofalne. Jeśli naskutek powyższej tranzakcji kurs funta szterlingów obniży się jeszcze więcej, eksport angielski do Ameryki wzrośnie olbrzymio i zdoła z łatwością przeskoczyć wysokie mury celne.

Zmiana stosunków między Ameryką a Europą na tle gospodarczem i finansowem wydaje się konieczną i możliwą, o ile i tu i tam dążenia do zażegnania kryzysu mają się ziścić praktycznie.



BJöRNSTJERNE - BJöRNSON wielki poeta norweski, urodzony 8 grudnia 1832 roku.



W tych dniach Norwegja święcić będzie setną rocznicę urodzin Björnstjerne-Björnsona. Z lewej dom, w którym poeta mieszkał przed śmiercią.



POMNIK CLEMENCEAU.

W tych dniach odsłonięto w Paryżu pomnik Jerzego Clemenceau, ojca zwycięstwa w czasie wielkiej wojny światowej.

Rosja jako sprzymierzeniec.
Z pamiętników marsz. Joffre'a.

W tych dniach ukazał się w Paryżu na półkach księgarskich II tom interesującego pamiętnika zmarłego przed trzema laty marszałka Joffre'a. Tom ten jest wyjątkowo ciekawy, ponieważ dotyczy ówczesnych stosunków pomiędzy sztabem generalnym Ententy i Rosją. Pamiętnik jest zarazem dlatego zajmujący, ponieważ mówi o wypadkach z 1915 i 1916 roku, kiedy wojna zamieniła się powoli, ale stanowczo i na wszystkich frontach, w walki pozycyjne, czemu, jak stwierdza autor, przypisać należy przedewszystkiem przedłużenie się wojny.

W sprawie stosunku generalnego sztabu Ententy do Rosji — ustęp ten jest może najciekawszy w tym tomie — czytamy m. in.

„Pertraktacje z naczelnem dowództwem sprzymierzonej armji rosyjskiej, powodowały nieraz ciężkie kłopoty. Brak materjału wojennego, dający się tak silnie odczuwać w szeregach armji rosyjskiej, a zwłaszcza niedostateczna ilość karabinów, stał w przykrej kolizji z tak licznym materjałem ludzkim, w jaki armja rosyjska obfitowała. Wspólna konferencja z przedstawicielami tej armji nie usunęła złego. Nadto, przyznać należy, że przedstawiciele rosyjscy nie wzbudzali w nas zaufania.

Jako dowód, przytoczę fakt, jaki się zdarzył na wspólnej konferencji. Generał Gilinskij jeden z wytycznych wysłanników, w celu porozumienia się, zaprzeczył faktom, przez nas stwierdzonym, i to zarówno co do faktycznej liczby żołnierzy, jak ich uzbrojenia. Według naszych informacyj, armja rosyjska składała się z półtora miljona żołnierzy. Tymczasem generał Gilinskij stał uparcie przy swojem, że armja liczy 2 miljony 700 tysięcy ludzi. Różnica znaczna.

Aby potwierdzić nasze informacje, przedstawiłem generałowi wyraźny telegram z Petersburga. Generał założył protest przeciw głośnemu przeczytaniu treści telegramu. Przeczytawszy go szybko, włożył do swej teki, choć w telegramie znajdowały się wyraźne cyfry, że armja rosyjska liczy 1.366.000 ludzi, a z nich 160 tysięcy nie posiada wcale karabinów. Trudno o wyraźniejszy dowód braku zaufania i otwartości pomiędzy naszymi sprzymierzeńcami i nami...

Pozatem otrzymaliśmy wiarogodne informacje, że żołnierz rosyjski znajduje się w zupełnym upadku na duchu i że jedyny sprzymierzeniec, na którego liczyć było można, był przedewszystkiem sam cesarz Mikołaj II.

Wówczas powstała myśl, aby Rosja przysłała nam 40 do 60 tysięcy ludzi, których użyć byłoby można na naszym froncie, wówczas słabszym od szeregów nieprzyjaciela. Uzbrojenie tych zastępów, mających się coraz bardziej zwiększać, wziąłby na siebie sztab Ententy.

W tych okolicznościach wysłaliśmy specjalną misję do Petersburga, na której czele stał późniejszy prezydent republiki francuskiej, senator Doumer i generał Pau, mianowany szefem francuskiej misji wojskowej, utworzonej w tym celu.

Przytem pomiędzy generalnym sztabem Ententy a różnymi przedstawicielami armji rosyjskiej, panowała ciągła niezgoda. Główny powód leżał najwidoczniej w tem, że przedstawiciele armji rosyjskiej wysłani do nas, byli podstawionemi kreaturami rosyjskiego ministra wojny, osławionego generała Suchomlinowa. Do takich należał również wspomniany wyżej generał Gilinskij. Pozatem wysłannik rosyjski nie sprawiał dodatniego wrażenia: przeciwnie, z każdego słowa jego znać było, że najpierw nie jest dobrze o wszystkiem poinformowany i że, za wszelką cenę, chce przed nami prawdę ukrywać, operując fałszywemi cyframi".

Słowem, jak wnosić można ze słów marszałka Joffre'a, sprzymierzeniec rosyjski więcej przyczyniał ambarasu Ententcie, aniżeli istotnej korzyści.

Gorzkie życie i herbata.
W Rosji brak cukru.

— Czytelnicy moskiewskiej „Prawdy" którzy lubią herbatę z cukrem zapewne nie z wesołością czytali artykuł tego pisma, w którym mówi się o braku surowców dla rafineryj cukru. Nie zbyt pomyślne to perspektywy. Oficjalny ten organ partji komunistycznej stwierdza, że w połowie listopada nie sprowadzono ani połowy urodzaju buraków cukrowych. Ze względu na to, że w listopadzie nawet w południowej Rosji są przymrozki i deszcze jesienne, a buraki z wielkim trudem mogą być sprowadzane, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że sowieckie rafinerje cukru nie będą miały dostatecznej ilości surowca. Niektóre gospodarstwa sowieckie uprawiające buraki cukrowe starają się wmówić w władze, że nie mogły dostarczyć odpowiedniej ilości buraków z powodu słabych urodzajów. Ale „Prawda" nie wierzy takim wymówkom. Moskiewski organ partji komunistycznej stawia pytanie: „Czy olbrzymi brak buraków cukrowych można przypisać tylko zmniejszonym urodzajom? Na to pytanie „Prawda" odpowiada sama: Część zasiewów zniszczona została przez szkodników polnych, a również z powodu złej uprawy roli zmniejszył się urodzaj. W samej rzeczy nie chodzi tak o zły urodzaj, jak właśnie o to, że praca przy wydobywaniu buraków w wielu rejonach wykonywana jest z bezprzykładną niedbałością.

Robotnicy rolni zatrudnieni przy wykopywaniu buraków nie dali się zwabić obiecanemi „premjami" i często też o premje te ubiegali się podstępem. Ponieważ premje wypłacana były tylko za odpowiednią ilość kg. wykopanych buraków, robotnicy wyszukiwali tylko buraki większe, pozostawiając natomiast w ziemi buraki mniejszej wagi. Kontrolerzy, którzy zwiedzili pola buraczane stwierdzili, że ponowne wykopywanie buraków dało większe rezultaty, niż wykopywanie poprzednio. W niektórych gospodarstwach kolektywnych wstrzymano wykopywanie buraków z powodu braku robotników, lub też z powodu zimna. Do 11 listopada zebrano z pól tylko 66.8 proc produkcji buraczanej (9.491.000 q buraków czyli tylko 33.7 proc. ustanowionego planu.

Ponieważ zarobki wypłacane robotnikom pracującym przy wydobywaniu buraków są nadzwyczaj małe i w dodatku wypłacane nieregularnie, a praca utrudniona jest z powodu deszczów, robotnicy masowo opuszczają plantację buraków cukrowych. W jednym z trustów buraczanych pracowało, jak donosi „Prawda" dnia 26 października 23.525 robotników, 1 listopada 17.522 robotników, a 6 listopada już tylko 6.627 robotników. Wydobyto z ziemi tylko połowę urodzaju buraków. Jeżeli dodamy, do tego, że przewóz buraków do rafineryj jest nieregularny i, że podczas przewozu buraki ulegają w wielkiej ilości zniszczeniu, to wcale nie jest niespodzianką doniesienia „Prawdy", że niektóre rafinerje pośród kampanji buraczanej nie mają surowca i zmuszone będą lada dzień wstrzymać pracę.

Z powodu braku buraków cukrowych plan produkcji cukrowej spełniony został tylko w połowie. Do 1 listopada sowieckie rafinerje cukrowe miały wyprodukować 6.000.000 q cukru, w rzeczywistości wyprodukowały tylko 2.441.535 q cukru. Zatem w przyszłym roku obywatele sowieccy nie będą mogli pić herbaty z cukrem.....

Pierwsza mumja
ODNALEZIONA W EUROPIE.

Po raz pierwszy od czasów istnienia archeologji, znaleziono prawdziwą mumję w Europie. Mumja znajdowała się w jednym z grobów rzymskich, odkrytych w Zaborce w pobliżu Budapesztu. Groby były wyciosane w skałach, nawpół zapadniętych w ziemię. Mumja jest świetnie zachowanem ciałem kobiety, ubranej w purpurę, co oznacza, iż zmarła należała do rodu Cezarów i była bardzo bogata, gdyż obok w mogile znaleziono flakony z perfumami, olejkami, gąbkę oraz sznur korali z 82 gałeczek toczonych z kości słoniowej. Znaleziono również sandały na korkowych podeszwach, szydełka i igły z bronzu, wskazujące na to, iż zmarła była artystką w wykonywaniu robót ręcznych. Złota moneta rzymskiego Imperatora Sewera znaleziona w zaciśniętej dłoni zmarłej, wskazuje, iż mumja pochodzi mniej więcej z roku 225 do Narodzenia Chrystusa. Wszystkie przedmioty są doskonale zachowane, skład chemiczny olejków posiada jakąś specjalną tajemnicę, natomiast pudry są tego samego, co dziś pochodzenia bo ryżowe. Miejsce, w którem znaleziono mumję na Węgrzech, należało ongi do najbardziej wysuniętych na wschód terytorjów podpadających pod panowanie rzymian. Znajdywane są tam często różne antyczne przedmioty. Między innym niedawno znaleziono organy, poruszane przy pomocy wody — jest to jedyny mechaniczny instrument muzyczny, jaki pozostał z zamierzchłych czasów.

Stanisław Wyspiański.

Powiedziano o Stanisławie Wyspiańskim: „Po Mickiewiczu i Słowackim największy to genjusz poetycki najoryginalniejszy rdzennie swojski, o niesłychanej tężyźnie języwa, o pomysłach nigdy przed nim nieobjawianych" (Bruckner). Krytyka literacka jednogłośnie orzekła, że Wyspiański jako epik w swych rapsodjach, o Bolesławie Śmiałym np., dźwignął się na wyżyny „Króla Ducha" i może współzawodniczyć z jego oktawami, z jego kolorytem bajecznym, z jego wizjami świata słowiańsko-polskiego. Jeszcze wyższej miary są jego dramaty, zwłaszcza te, które powstały w szczytowym momencie twórczości Wyspiańskiego („Warszawianka", „Legjon". Wesele") — należą do nieśmiertelnych arcydzieł literatury świata. O wszechstronności godnej ludzi odrodzenia był Wyspiański nietylko natchnionym poetą. Malarstwo, rzeźba, teatr były również dziedzinami, w których twórczy duch jego tworzył rzeczy wiecznotrwałe, by wspomnieć choćby jego witraże w krakowskim kościele Franciszkanów.

A przecież nie artystyczne tylko walory, zadecydowały o czołowem stanowisku Wyspiańskiego w naszej literaturze i o wpływie magnetycznym, jaki po dziś dzień dzieła jego wywierają na całe społeczeństwo,—choć dalekie są od taniej popularności pełne symbolów często ciemnych i trudnych do odcyfrowania, pełne niespodzianych kaprysów nieokiełznanej genjalnej wyobraźni. Wyspiański nie jest tylko artystą. Jest przedewszystkiem godnym spadkobiercą wielkiej epoki wieszczów narodowych, którzy swój talent oddali w niepodzielną służbę narodową, z poezji czyniąc prawdziwe tabernaculum myśli i uczuć narodu. „To wysunięcie na plan pierwszy, w późniejszej epoce niemal jedyny, idei polskiej, poświęcenie jej wszystkich wysiłków myśli, wszystkich porywów zapału i natchnień, przejęcie się nieszczęściami narodu tak głębokie, zapamiętanie się w nich tak zupełne, że Wyspiański mógłby śmiało o sobie powiedzieć: Ja i ojczyzna to jedno — to wszystko tylko w epoce romantycznej znajduje swój wzór, wzór najwznioślejszy, jaki dzieje kultury ludzkiej na kartach swych zapisały" (Pini).

W wydawnictwie „Dzieł malarskich" Wyspiańskiego (nakł. „Bibljoteki Polskiej". Warszawa, 1925) reprodukowany jest jego portret własny, rysowany w roku 1907, na parę zaledwie miesięcy przed zgonem. Twarz obrzękła, w przykry sposób wykrzywiona, włosy potargane i przerzedzone, oczy bez wyrazu, bez blasku. Jakiejż mocy, jakiej równowagi duchowej było potrzeba, aby tak bez złudzeń żadnych zobaczyć swój własny stan, i z taką prawdą, z taką rzetelnością artystyczną go przedstawić! Przypominają się słowa jednego z późnych wierszy powalonego na łożu śmiertelnem twórcy „Wyzwolenia":

Wesoły jestem, jary,
Choć idą czasy burz;
widzę z otuchą wiary
kwitnących ogród róż.
Wesoły jestem, świeży...
— cóż to?, na marach trup?
To ciało tylko leży,
lecz duch, jak ognia słup.

Ten „ognia słup" jasnym płomieniem rozbłyska w ostatnim, niedokończonym utworze Wyspiańskiego, w dramacie „Zygmunt August", nad którego epilogiem poeta jeszcze w dniu śmierci swojej pracował. Mocnym, krzepiącym optymizmem wieje od tego dzieła.

Religijny pogląd Wyspiańskiego na życie i śmierć, przez cierpienia paroletniej choroby pogłębiony, sprawił. iż nawet najtragiczniejsze sceny: zgon Barbary i późniejsze skargi królewskie, obok rozpaczy mają w sobie coś krzepiącego moralnie, jak „Vita nuova" Danta, jak „Treny" Kochanowskiego. Jest coś łagodnie kojącego w owym prostym, powtarzającym się refrenie ostatniego, przedśmiertnego djalogu Barbary z mężem: „Dobranoc królu Auguście". Wyspiański, który niegdyś stworzył wizję miotającego się beznadziejnie, oszalałego bólem Konrada (scena końcowa „Wyzwolenia"), w tym dramacie ukazuje siłę i równowagę ducha wobec klęski, zdrowie moralne, jakby skądś, z atmosfery lip czarnoleskich przyniesione...

Ale ze śmiercią Barbary nie kończy się dramat walki króla z losem: trwa ona nadal i król wychodzi z niej zwycięsko. Nie mógł podołać potędze śmierci:

„Darmo z losem idziesz w boje;
ludzkie kruche siły twoje",

wszakże żadna siła zewnętrzna go nie złamie, gdy przez godne pełnienie posłannictwa królewskiego toczy bój

...„o to jedno szczęście swoje
spokój duszy".

Stąd dramat zamyka się akordem triumfu: sceną Unji Lubelskiej. Rozpoczyna ją Zygmunt August słowami:

„Ja, com wszędy był w żałobie;
com żal pieścił, zwiędły w żalu;
czuję lica dziś w koralu
na te gody, na tej dobie
Niechaj pamięć na tę chwilę
póki życia w nas ostanie
a po naszym kiedy skonie
w potomności zmartwychwstanie".

Z anegdot o Wyspiańskim.

Przed jedną z pierwszych premjer Stanisława Wyspiańskiego, ówczesny dyrektor teatru krakowskiego, a zarazem wybitny aktor, udał się do mieszkania autora, aby wspólnie z nim zrobić obsadę sztuki.

Wyspiański — wyznacza kolejno nazwiska artystów, mających grać w jego sztuce. Dyrektor czeka na rolę dla siebie — ale napróżno.

Wreszcie poirytowany trochę mówi:

— Więc pan nie znalazł dla mnie roli w swojej sztuce? A jednak tyle razy grywałem Szekspira...

Na to Wyspiański spokojnie:

— Szekspira?... Być może A. cóż miał zrobić Szekspir?.. Przecież już nie żyje...

Było to przed premjerą „Wesela". Do popularnej „Jamy Michalikowej" wpada małżonka dyrektora teatru i opowiada z ferworem:

— Wyobraźcie sobie, że ten Wyspiański nie ma najmniejszego pojęcia o scenie i w dodatku jest taki uparty! Perswaduję mu, że to wchodzenie i wychodzenie par niema żadnego sensu!... Chciałam mu to tak ładnie urządzić! Stół nakryty kolorową serwetą, herbata... Wszyscy sobie siedzą przy stole i rozmawiają..: Toby przynajmniej było do czegoś podobne. a on nie i nie!... Wobec tego ja nie biorę odpowiedzialności za przedstawienie!...

STANISŁAW WYSPIAŃSKI.

Veni Creator Narodu. Śpiew Ducha Świętego. Wezwanie.

Zstąp Gołębica, Twórczy Duch,
byś myśli godne wzbudził w nas,
ku Tobie wznosim wzrok i słuch,
spólnie żyjący wzrośli wraz.
Który się zwiesz Biesiadą dusz,
Wszechmogącego Boży dar
płomieniem duszom piętno włóż,
przez czułość serc, zdrój żywy, żar.
Zbrój nas we siedem darów łask,
Prawicą Ojca ojce wskrzesz,
w Obrzędzie roztocz wieszczy blask,
we Słońce dusze w lot Twój bierz
Zestąp Światłości w zmysłów mrok,
dobądź serc naszych zapał z łon,
by człowiek przemógł cielska trok
i mocen wzniósł się w męski ton.

Odwołaj wroga z naszych dróg,
w pokoju pokój zbawczy nam.
powiedziesz nas Wieszczący Bóg,
przejdziemy cało złość i kłam.

Zwól przez Cię w Tobie Ojca znać,
zwól, by był przez Cię poznam Syn,
zwól w Tobie Światłość światu dać,
zwól z wiarą wieków podjąć CZYN.

Ach, któryż jestem żywy.

Ach, któryż jestem żywy,
Czy ten, co leci wzwyż,
Czy ten, co zmarł szczęśliwy,
ściskając w dłoni krzyż — ?

Czy ten, co skrzydeł loty
przez żywot miał związane,
czy ten, co ciska groty
o krzemień gwiazd krzesane — ?

Czy ten, co legł przykryty
kirami i całunem,
czy ten, co mija szczyty
i drogę tnie piorunem — ?

Czy ten, co legnie zmożon
przed świątyń własnych progiem,
czy ten, co niezatrwożon
na sąd ma stanąć z Bogiem — ?

O, chcą odemnie, chcą,
by hart był zawsze w sile,
by wciąż ich wzruszał łzą,
podniosłą łzą na chwilę.

By hart był w dźwięku słów,
by jęk był pełen siły,
by dreszczem wstrząsnął znów
i żywych i mogiły.

Lecz nie spostrzegl snać
żem dość już chyba gadał.
by siłę Chóru znać,
by Chór mi odpowiadał.

Uroczystości w Krakowie
ku czci Wyspiańskiego.

Niezwykle uroczyście obchodził Kraków 25 rocznicę śmierci Wyspiańskiego. W sobotę popołudniu w Pałacu Sztuki nastąpiło otwarcie wystawy dzieł Wyspiańskiego, poprzedzone odtworzeniem fragmentu dramatycznego p. t. „Cocimar". Otwarcia wystawy dokonał minister Jędrzejewicz. Wieczorem w Teatrze miejskim odbyło się uroczyste przedstawienie „Wesela", poprzedzone przemówieniem p. M. Limanowskiego z Wilna.

Uroczystości niedzielne rozpoczęły się otwarciem wystawy druków w Muzeum Przemysłowem, urządzonej staraniem Towarzystwa Miłośników Książki, oraz „Ogniska drukarzy krakowskich".

O godz. 10 rano nastąpiło odsłonięcie tablicy w domu, w którym Wyspiański stworzył „Wesele" Odsłonięcia tablicy dokonał prof. Pietrażycki. O godz. 11 odbyło się specjalne posiedzenie rady miejskiej ku uczczeniu Wyspiańskiego, który w roku 1905 był radnym miejskim. W południe w teatrze im. Słowackiego odbyła się uroczysta akademja. O godz. 5 popoł. na placu Matejki zebrały się delegacje z różnych stron kraju, organizacje i szkoły. poczem udano się pochodem na Skałkę. Grobowiec Wyspiańskiego tonął w wieńcach, kamienna trumna stojąca na cokole, owinięta była w barwy narodowe. Z balkonu przed wejściem do świątyni przemówił p. Felsztyński, poczem delegacje składały wieńce na sarkofagu wieszcza.

W niedzielę w sali Starego Teatru nastąpiło otwarcie Zjazdu literatów.

Z Zagłębia na uroczystości krakowskie byli delegowani: z Magistratu sosnowieckiego wicekomisarz Almstedt, nacz. Nawrocki i z Dąbrowy prez. Madeyski.

Zagłębie ku czci Wyspiańskiego
Wczorajsze obchody.

Wczoraj jako w 25 rocznicę zgonu St. Wyspiańskiego w całem Zagłębiu odprawiły się uroczyste nabożeństwa żałobne. W nabożeństwach tych wzięła udział młodzież szkół średnich, która w dniu tym była zwolniona od zwykłych zajęć.

Po nabożeństwie odbyły się w szkołach akademje poświęcone twórczości St. Wyspiańskiego.

W gimn. im. Staszica przy współudziale uczenic gimn. im. H. Rzadkiewiczowej wystawiono „Warszawiankę" oraz „Pogrzeb Kazimierza Wielkiego" na tle ruchomej dekoracji. Wieczornica odbyła się pod kierownictwem prof. W. Wyspiańskiego.

Wczoraj wieczorem w sali Magistratu sosnowieckiego odbyło się zebranie przedstawicieli szkolnictwa, samorządów i szeregu organizacyj w sprawie uczczenia przez Zagłębia pamięci Wyspiańskiego.

Zebranie zagaił kom. Kuźniak, który zdał sprawozdanie z dotychczasowej działalności Komitetu uczczenia Wyspiańskiego, poczem do prezydjum zaproszono: ks. kanonika Jankowskiego, dr-a Jarzębowskiego i dr. Piwowara.

Referat o Wyspiańskim wygłosił nacz. Nawrocki.

W czasie dyskusji ustalono termin obchodu na niedzielę 4 grudnia. W dniu tym w teatrze sosnowieckim dana będzie „Warszawianka" oraz fragmenty z „Wesela". O wygłoszenie prelekcji Komitet zwróci się do jednego z profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Komitet zwraca się z gorącym apelem do mieszkańców Zagłębia o liczne wzięcie udziału w obchodzie ku czci wielkiego poety. Bilety na niedzielne przedstawienie można wcześniej nabywać w wydziale szkolnym Magistratu sosnowieckiego.

W Czeladzi.

W ub. sobotę Czeladź oddała hołd St. Wyspiańskiemu, przez tłumny udział w akademji ku czci Wyspiańskiego, którą można określić jako wspaniałą. Szczupła sala sądowa dosłownie była nabita publicznością, która z przyjemnością wysłuchała świetnie opracowanych referatów, charakteryzujących życie i twórczość wielkiego poety.

Zagaił akademję imieniem Związku pracowników miejskich p. Tajchman, poczem referaty wygłosili pp.: Domański B., Sypień, Piętówna, Maszczykówna, Niedźwiedziówna, Gruszkówna, J. Miodyński i St. Majcherczyk.

Są to członkowie będącego w stadjum organizacji koła regjonalnego. Nastrój na akademji był podniosły, a wrażenie jaknajlepsze.

Druga część uczczenia pamięci Wyspiańskiego — artystyczna, zostanie dopiero zorganizowana.

Nasz dział radjowy.

OD SOLISTY DO CHÓRÓW.

Dnia 30 b.m. o godz. 17 pod powyższym tytułem nada rozgłośnia warszawska wokalną audycję gramofonową, której urozmaicony program zawierać będzie utwory na jeden głos, następnie na duet, tercet, kwartet na małe zespoły chóralne. Wreszcie audycję zakończą utwory wokalne w wykonaniu wielkich, liczących po kilka tysięcy osób, chórów.

KAPELA WĘGIERSKA.

Amatorzy sentymentalnych romansów, ognistych czardaszów czy też pieśni cygańskich, będą mieli w środę dnia 30 b.m. o godzinie 20 miłą niespodziankę, gdyż w dniu tym wystąpi w studjo rozgłośni warszawskiej doskonały zespół węgierski Laszlo Kolumpar.

PROGRAM RADJOWY.
WTOREK 29 LISTOPADA 1932 R.

11.50 Komunikat meteorologiczny. — 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży marjackiej. — 13.15 Komunikat gospodarczy. — 13.20 Komunikat meteorologiczny. — 15.15 Komunikat gospodarczy. — 15.25 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. — 15.30 Komunikat państwowego urzędu wych. fiz. — 15.35 „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. — 15.50 Intermezzo muzyczne. — 16.25 „Zarys ustroju szkolnictwa" — p. wiceminister Kazim. Pieracki. — 16.40 „Lelewel" — wygł. p. Karol Koźmiński. — 17.00 Popołudniowy koncert symfoniczny. — 18.00 Rozwiązanie konkursu p.t.: „Kto zgadł zakończenie słuchowiska „Przy telefonie" — nadanego 29 września b.r.?". 18.00 Muzyka lekka i taneczna. — 19.00 „29-ty listopada w twórczości Stanisława Wyspiańskiego" — wygł. p. Olga Ręgorowiczowa. — 19.15 Rozmaitości. — 19.25 Komunikaty sportowe. — 19.30 Feljeton literacki p.t.: „Nowa literatura w nowej Polsce" — dyskusja literacka 1. Zagajenie wygł. dr. Leon Pomirowski. — 20.00 Koncert wieczorny. W programie muzyka polska. — 20.45 Wiadomości sportowe. — 20.55 Dalszy ciąg koncertu — w programie muzyka francuska. — 22.00 Feljeton muzyczny p.t.: „In illo tempore — o dawnej naszej muzyce" — wygł. prof. dr. Józef Reiss. — 22.20 Muzyka taneczna. — 22,55 Komunikat meteorologiczny. — 23.00 Muzyka taneczna.

GŁOSY PUBLICZNE.

Pięciozłotówki dla komorników

Otrzymujemy następujące pismo:

W nr. 277 „Kurjera Zachodniego" pojawił się artykuł pt. „Pięciozłotówki dla komorników". Autor porusza nienormalne stosunki, jakie się wytworzyły między obywatelami, płacącymi podatki, a urzędnikiem, ściągającym je. Przytacza obrazek, jaki rzekomo miał miejsce (gdzie?). Komornik zażądał zapłacenia należności, grożąc w przeciwnym razie zabraniem rzeczy. Na prośbę zainteresowanego komornik odroczył dokonanie czynności, każąc sobie jednakże zapłacić 5 zł. tytułem kosztów za wóz. Po otrzymaniu owych 5 zł. pojechał o jeden dom dalej, gdzie powtórzyła się ta sama historja. Autor zapytuje: ile komornik zbierze takich 5-złotówek za dzień? Dalej autor nawołuje czytelników, aby każdorazowo, dla dobra ogółu, zgłaszali tego rodzaju wypadki i przewiduje pouczającą statystykę: ile zarabia jeden koń z wozem dziennie... (?)

Cała treść tego artykułu jest dość dowcipna, ale nierzeczowa. Na jakiej to podstawie i odkąd komornicy ściągają podatki? Komornicy nie ściągali i nie ściągają podatków. Przeciwnie — sami je płacą. Instytucje komorników wprowadzone są do wykonywania wyroków i zleceń sądowych. Gdyby zaś stanąć na stanowisku, że autor miał na uwadze nie podatek, lecz właśnie należności z wyroków sądów, to i tak artykuł ten nie wytrzymuje krytyki nietylko pod względem prawnym, lecz życiowym.

1) Komornik nie ma prawa pod żadnym pozorem wstrzymywać ani odraczać czynności urzędowych (art. 932 u. p. c.).

2) Zgodnie z art. 22 taksy dla komorników — komornikowi należą się djety i koszta przejazdu za jeden wyjazd, w razie wykonania przezeń w jednym czasie czynności w kilku sprawach. Należność dzieli się proporcjonalnie do sum. Przepis ten jest ściśle przestrzegany.

3) Żaden z komorników nie jest chyba tak gorliwie usposobiony, żeby sam wynajmował furmanki i przewoził niemi rzeczy.

A zatem cały ten artykuł nietylko nie wytrzymuje krytyki rzeczowej, ale wywołać może niepożądane następstwa.

Wskazanem byłoby przeto, żeby autor tego artykułu poświęcił swój wolny czas na zapoznanie się z obowiązującemi ustawami.

M. K.

Ważne dla posiadaczy

WEZWAŃ BRAZYLIJSKICH.

Syndykat emigracyjny podaje do wiadomości, że imienne wezwania brazylijskie czyli affidavity, wystawione przez krewnych zamieszkałych na terenie Brazylji, muszą być poświadczone przez najbliższy konsulat polski w Brazylji. W wypadku niepoświadczenia affidavitu, konsulat polski winien wydać tak zwaną polską kartę wezwania, gdyż w przeciwnym razie, starający się o wyjazd, nie otrzyma bezpłatnego paszportu zagranicznego.

W związku z tem wszyscy posiadacze wezwań brazylijskich, winni, we własnym interesie, dokumenty swe przesłać do najbliższego biura syndykatu emigracyjnego na prowincji lub do centrali syndykatu w Warszawie (ul. Niecała nr. 7) w celu sprawdzenia, czy papiery te uprawniają do wyjazdu do Brazylji.

Adresy poszczególnych biur syndykatu emigracyjnego podają urzędy wojewódzkie, starostwa, państwowe urzędy pośrednictwa pracy oraz urzędy gminne.

W sprawie wyjazdu żon

OBYWATELI AMERYKAŃSKICH.

Obywatele amerykańscy, którzy podczas pobytu w Polsce, zawarli ponownie związek małżeński z obywatelką polską i pragną nowo - zaślubioną żonę sprowadzić do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, muszą poza certyfikatem, zezwalającym na udzielenie wizy żonie a wyrobionym w departamencie pracy w Washingtonie, przesłać do konsulatu amerykańskiego w Warszawie akt śmierci pierwszej swej żony względnie dokument rozwodowy z pierwszą żoną. Obywatel amerykański więc, który, jako wdowiec, ożenił się ponownie w Polsce, musi wyrobić akt śmierci pierwszej żony, lub. jako rozwiedziony w Ameryce — nadesłać urzędowy dokument rozwodowy.

Bez przedstawienia wymienionych dowodów konsulat amerykański wizy żonie nie udzieli, pomimo przedstawienia paszportu zagranicznego, karty wstępu, listów gwarancyjnych i papierów, wymienionych w karcie wstępu.

Centrala Syndykatu emigracyjnego w Warszawie (Niecała 7) oraz oddziały i agentury syndykatu na prowincji udzielają emigrantom zupełnie bezpłatnych informacyj w sprawie możności wyjazdu do Stanów Zjednoczonych Am. Półn. oraz pomocy w uzyskaniu bezpłatnego paszportu zagranicznego.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

29 Wtorek	Dziś Saturnina Jutro Andrzeja Wschód słońca 7 m. 19. Zachód „ 15 m. 29.

Kino teatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Sierżant X.
PAŁACE: Z rozkazu księżniczki. — Krwawe noce mokańskie.
EDEN: Buffalo Bill.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Miłość dońskiego kozaka.
ŚWIATOWID: Wolne dusze.

DĄBROWA

WANDA: 1) Biała trucizna, 2) Chata za wsią.
KOMETA: Zew północy i Wesoły porucznik.
ARS: Bomby nad Monte Carlo.

ZAWIERCIE.

STELLA: C. K. Feldmarszałek.

× ŚWIĘTO „PATRONKI ŚPIEWAKÓW" W SIEWIERZU. Przed paru dniami jako w dniu świętej Cecylji, patronki śpiewaków, chór kościelny w Siewierzu z p. J. Lisowskim jako dyrygentem na czele, obchodził ten dzień bardzo uroczyście. Rano uroczyste nabożeństwo na intencję chórzystów odprawił ks. prefekt M. Wagner. Wieczorem staraniem chóru urządzona była zabawa specjalnie dla chóru, którą zaszczycił swą obecnością ks. proboszcz J. Szczepka.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś we wtorek o godz. 8.15 wiecz. po cenach popularnych od 49 gr. do 2.49 zł. „HANDLARZE SŁAWY", głośna sztuka w 5 odsłonach P. Nivoix i M. Pagnola.

W środę 30 bm. o godz. 8.15 wiecz. efektowna, pełna humoru i sentymentu węgierska komedja M. Lengyela pt. „PŁOMIENNA NOC". Ceny miejsc popularne od 49 gr. do 2.49 zł.

NA SATURNIE.

W czwartek dnia 1 grudnia o godz. 8,15 wiecz. zespół teatru sosnowieckiego odegra arcywesołą farsę w 3 aktach Pawła Franka pt. „MILJONY I MIŁOŚĆ". Ceny miejsc od 70 gr. do 3 zł. Przedsprzedaż biletów w CKS.

Teatr Polski w Katowicach

Wtorek, 29 b.m. — „Noc Listopadowa".
Środa, 30 b.m. — Nina (premjera).
Czwartek 1 grudnia — „Potasz i Perlmutter" godz. 20.

× NOWY REFERENT BEZPIECZEŃSTWA. Referentem bezpieczeństwa w starostwie będzińskiem został mianowany p. Adam Choczyński, będący ostatnio urzędnikiem Ministerstwa spraw wewnętrznych w Warszawie. P. Choczyński przybył już do Będzina i objął urzędowanie.

× SYTUACJA W HUCIE TEPS. Strajk włoski w hucie szkła „Teps" w Strzemieszycach trwa w dalszym ciągu. Wczoraj minęło już 25 dni, jak robotnicy nie opuszczają huty. W dniu wczorajszym przybył do Strzemieszyc dyrektor huty p. Fink. Prawdopodobnie dzisiaj będzie on porozumiewał się z delegatami robotników w sprawie likwidacji przewlekłego strajku.

Starostwo grodzkie

W SOSNOWCU.

Przed 5 czy 6 laty powstał nowy projekt tworzenia w różnych miejscowościach nowych urzędów w postaci t. zw. starostw grodzkich.

Starostwo takie miało powstać również i w Sosnowcu, widocznie jednak władze przyszły do przekonania, że nowy urząd nie bardzo jest potrzebny w naszym zakątku i projektu nie realizowano.

Prawdopodobnie pogląd na tę sprawę uległ ostatnio zmianie, jak się bowiem dowiadujemy, starostwo grodzkie w Sosnowcu ma być uruchomione od Nowego Roku. Stosownie do pierwotnego projektu, funkcje starosty grodzkiego będzie pełnił starosta powiatowy.

Sprawa nowego urzędu wywołała zrozumiałe zainteresowanie, trudno bowiem pojąć, dlaczego akurat w dzisiejszych warunkach, kiedy tyle się mówi o akcji oszczędnościowej, powstają nowe urzędy. Z jednej strony istnieją projekty kasowania województw, a z drugiej strony tworzy się nowe instytucje, choć wiadomo dobrze, że dotychczasowe starostwo powiatowe w zupełności wystarcza.

Zebranie Izby

PRZEMYSŁOWO - HANDLOWEJ.

W czwartek, dnia 1 grudnia b.r. o godz. 17 w gmachu Izby przy ul. 3 Maja 22 a odbędzie się nadzwyczajne plenarne posiedzenie Izby przemysłowo - handlowej.

Porządek obrad: przyjęcie protokułu z ostatniego plenarnego zebrania Izby sprawozdanie z działalności Izby za czas od 28 października do 30 listopada b.r., sprawozdanie prezesa Izby z budowy gmachu Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu, sprawa projektu tez, opracowanych przez p. prezesa inż. Cz. Klarnera w kwestji doraźnego programu gospodarczego, wolne wnioski.

Przed zebraniem plenarnem odbędzie się o godzinie 16 poświęcenie nowego gmachu Izby.

Z „Pokazu gosp. domowego"

W SOSNOWCU.

O zainteresowaniu, jakie wśród szerokiego społeczeństwa obudził pokaz gospodarstwa domowego w Sosnowcu świadczy nietylko liczny udział przedstawicieli sfer gospodarczych, samorządu miejskiego, prasy oraz paruset zaproszonych gości przybyłych z Zagłębia a także z Katowic w dzień otwarcia, lecz również silna frekwencja zwiedzającej publiczności w drugim dniu trwania wystawy, która przekroczyła zgórą cyfrę 600 osób. W dniu tym między innemi zauważyć można było również delegację Związku pań domu, oddział w Białej.

Ponadto napływają liczne zgłoszenia oraz awizacje wycieczek pozamiejscowych z okręgu Zagłębia, jakoteż z Częstochowy i Śląska.

Niezależnie od dorosłych żywy udział w zwiedzaniu pokazu bierze również młodzież szkolna w postaci wycieczek. urządzanych przez miejscowe szkoły. W związku z wycieczkami, które oprowadzane są przez zorganizowaną na miejscu służbę informacyjną, wygłaszane są krótkie referaty z zakresu stosowania poszczególnych urządzeń domowych, ponadto zaś zwiedzający korzystać mogą z przewodników po wystawie.

Charakterystyczne jest zjawisko, iż pośród zwiedzających stosunkowo bardzo poważny odłam stanowią mężczyźni, którzy okazują duże zainteresowanie wzorami racjonalnie prowadzonego gospodarstwa domowego.

POKAZY PRAKTYCZNE.

Na pokazie gospodarstwa domowego odbędą się następujące pokazy praktyczne: 2 grudnia o godz. 5 popol. — pranie rękawiczek, jedwabiu, wełny i dywanów — p. Młynkowa; 3 grudnia o godz. 5 obiad z 3 dań na maszynce „Emes" — p. Osińska; tegoż dnia o godz. 6 — racjonalne mycie naczyń p. Neytikówna; 6 grudnia o godz. 5.30 popol. — wywabianie plam — p. Sołtysińska.

Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat pokazu (przy wejściu). Liczba uczestników ściśle ograniczona ze względu na szczupłość miejsca. Panie proszone są o przyniesienie papieru i ołówka. Wstęp 50 gr.

PREMJERA W TEATRZE.

„Płomienna noc"

komedja w 4 obrazach Melchjora Lengyela. Przekład J. Migowej.

Ostatnio wystawiona w teatrze sosnowieckim komedja węgierska jest typowym utworem dla peszteńskiej twórczości teatralnej. Jest to paprykacz. podlany szampanem i podany na tacy nocnej restauracji.

Pod wpływem wina i walców, wygrywanych przez prymasa cyganów najmniejszy nawet ucisk sercowy może uróść do wielkiej tragedji. Stąd to właśnie bywa, że ludziom pijanym wydaje się, że są ogromnie nieszczęśliwi i zalewają się rzęsistemi łzami.

Na nieszczęście dla komedji na widowni siedzą ludzie dość trzeźwi i stąd brak współczucia dla niedoli bohaterów „Płomiennej nocy".

Artyści wywiązali się z zadania bardzo dobrze. Główny ciężar odpowiedzialności dźwigała p. Szczęsna, która wykazała duży zasób sił i wdzięku.

Szczególnie się podobała para dorobkiewiczów pp.: Tańska i Orliński.

Sprawa „Expresu"

W SĄDZIE OKRĘGOWYM.

Wczoraj na wokandzie Sądu okręgowego znalazła się sprawa z prywatnego oskarżenia p. Józefa Oskólskiego, redaktora odpowiedzialnego „Expresu Zagłębia" o znieważenie dyrektora Huty Bankowej w Dąbrowie Górniczej p. Karola Debrey'a. W nr. 157 „Expres Zagłębia" z dnia 4 czerwca br. widniał sensacyjny nagłówek artykułu „Nadużycia w Hucie Bankowej w Dąbrowie. Dyrektor Francuz opuścił Polskę na skutek wykrycia większych nadużyć".

W imieniu dyrektora K. Debrey'a występował adw. R. Morgulec z Dąbrowy. Z powołanych na rozprawę kilkunastu świadków nie stawiło się czterech, których zenania mają istotne znaczenie dla sprawy. Wobec tego sąd postanowił proces odroczyć na inny termin.

Burzliwe zebranie

W CZELADZI.

W ub. niedzielę w Czeladzi odbyło się zebranie ogólne rolników tabelowych, którego przebieg jednak był b. burzliwy. Obrady, trwające około 5 godzin odbywały się, jak zwykle zresztą, w bardzo podnieconej atmosferze i zamiast zgody, przyniosły nowe rozdźwięki. Na wstępie przyjęto protokuł, jednak wysokość sumy przeznaczonej jako subwencja dla straży, wywołała ostre starcia wśród zebranych.

Potem dokonano uzupełniających wyborów do zarządu i komisji rewizyjnej, przyczem wybrani zostali do zarządu pp.: A. Kucewicz. Stanisław Baciński i St. Nowak, do komisji p. Ludwik Rutkowski.

Zebrani uchwalili również pełnomocnictwa dla zarządu z małymi wyjątkami, kilku z pośród obecnych bowiem zgłosiło swe zastrzeżenia.

Najgorętszą dyskusję jednak wywołała sprawa likwidacji wzajemnych pretensji, w stosunku do członków b. komitetu. Sprawy tej ostatecznie nie zdecydowano, część zebranych bowiem, zmęczona przeciągającemi się obradami, salę opuściła. W wolnych wnioskach miano poruszyć sprawę wycieru kominów i opłat za energję elektryczną. W najbliższym czasie ma odbyć się nowe zebranie rolników.

Pogłoski

O NADUŻYCIACH PODATKOWYCH.

Od dłuższego czasu na terenie Będzina krążą pogłoski na temat nadużyć podatkowych dokonywanych przez niektórych podatników.

Pogłoskami temi zainteresowały się władze, w związku z czem Wydział śledczy P.P. wszczął w tych dniach dochodzenie. W ostatnich dniach przeprowadzono kilka rewizyj oraz przesłuchano szereg osób. Zakwestjonowano również książki podatkowe oraz korespondencję niektórych podatników z Będzina.

Podana przez katowicką Polonję wiadomość o masowych aresztowaniach urzędników i kupców w związku z nadużyciami jakie wykryto jakoby w urzędzie skarbowym w Będzinie jest nieścisła, bowiem dotychczas nikogo nie aresztowano.

Prowadzone przez władze dochodzenie wyjaśni zapewne ile jest prawdy w pogłoskach, kursujących na temat nadużyć podatkowych.

O państwową szkołę handlową.

Posiedzenie w Izbie przem.-handlowej.

W dniu 25 b.m. odbyło się przy współudziale wizytatora kuratorjum krakowskiego, p. W. Witkowskiego, posiedzenie komisji kształcenia zawodowego i dokształcającego Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu.

Po ukonstytuowaniu się Komisji, której przewodniczącym obrano radcę d-ra Jakóba Potoka, a zastępcami radców: inż. Konstantego Faryaszewskiego oraz Leona Piotrowskiego, przystąpiono do rozpatrzenia sprawy utworzenia na terenie Zagłębia Dąbrowskiego państwowej szkoły handlowej.

W wyniku wyczerpującej dyskusji, jaka się nad tym punktem wywiązała, wyłoniła się — obok sprawy utworzenia względnie upaństwowienia całkowitego lub chociażby częściowego jednej z istniejących już w Zagłębiu prywatnych szkół handlowych — kwestja wydatniejszego subwencjonowania przez Ministerstwo oświaty szkół zawodowych z sum, powstałych ze specjalnie na ten cel przeznaczonych dodatków do cen świadectw przemysłowych.

Ponieważ sprawy te ze względu na niezmiernie ciężkie położenie prywatnego szkolnictwa zawodowego, domagają się jaknajszybszego rozwiązania, Komisja uchwaliła zwrócić się do prezesa Izby z prośbą o wysłanie w tej kwestji delegacji do pana ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Następnie Komisja dokonała podziału reszty pozostałych z poprzedniego półrocza sum, preliminowanych przez Izbę na subwencje na cele szkolne.



KUCHNIA DLA BEZROBOTNYCH.

Już niema miasta w Europie, gdzieby nie widziało się obrazków wydawania zup rzeszom bezrobotnych. Dobrze jest, jeżeli zupa jest nie tylko ciepła, ale i dostatecznie pożywna, co się już rzadziej zdarza.

Do wszystkich właścicieli

zakładów drukarskich.

Nadesłano nam okólnik treści następującej:

Powstały przed rokiem projekt stworzenia Zrzeszenia właścicieli drukarń stał się realny i w dniu 24 października rb. przedstawiciele 19 zakładów drukarskich z całego Zagłębia utworzyli Zrzeszenie właścicieli drukarń Zagłębia Dąbrowskiego, obejmujące działalność na powiaty Będziński, Zawierciański i Olkuski dla obrony swych interesów branżowych. Opracowano i przyjęto statut Zrzeszenia, którego par. 2 brzmi:

„Zadaniem Zrzeszenia jest: pielęgnowanie ducha łączności, oraz utrzymywanie i podnoszenie godności zawodowej członków, reprezentacje i obrona interesów przemysłu graficznego. Piecza nad utrzymaniem dobrego stosunku między członkami Zrzeszenia i ich pracownikami, prowadzenie informacyjnych wykazów wolnych miejsc pracy w przedsiębiorstwach członków Zrzeszenia i poszukujących takich miejsc pracy. Piecza nad młodzieżą przemysłową. pozostającą na nauce u członków Zrzeszenia, oraz rozstrzyganie sporów, wynikłych ze stosunku nauki".

Statut po zatwierdzeniu przez władze zostanie wydrukowany i rozesłany członkom Zrzeszenia.

Do władz Zrzeszenia weszli: pp. R. Monsiorski prezes. J. Kłos i E. Mirek wiceprezesi, St. Reznik skarbnik, A. Stypa sekretarz, B. Ojdanowski i L. Blumenfrucht członkowie zarządu, A. Mazurkiewicz i W. Zieliński zastępcy, T. Bardach, A. Banasik i J. Golenzer komisja rewizyjna, W. Stanisławski i S.Podliński zastępcy.

Składki miesięczne członków ustalono na 3 złote i jednorazowe wpisowe 10 zł.

Członkowie, którzy złożyli deklaracje proszeni są do czasu otwarcia konta PKO. o wpłacanie wpisowego i składek za listopad na ręce skarbnika p. St. Reznika, Sosnowiec, Deblińska 13.

Zakłady drukarskie, które przez przeoczenie nie otrzymały jeszcze blankietów deklaracyj zechcą się po nie zwrócić do sekretarjatu. Zakłady zaś, które deklaracje otrzymały, a jeszcze nie złożyły, zechcą to uczynić w najbliższych dniach.

Obecnie zarząd opracowuje cennik. który ma służyć za podstawę do kalkulacji i po skończeniu jeszcze w listopadzie zostanie rozesłany członkom Zrzeszenia. Ze względu na wydatki organizacyjne i w związku z wynajęciem lokalu i urządzeniem sekretarjatu prosimy niezwłocznie o wpłacenie składek.

Wszelkie sprawy związane z Zrzeszeniem należy kierować do tymczasowej siedziby sekretarjatu, Sosnowic, 3 Maja 7, drukarnia Udziałowa.

Zrzeszenie właścicieli drukarń Zagłębia Dąbrowskiego

Zarząd: Prezes: R. Monsiorski, sekretarz: A. Stypa. skarbnik: St. Reznik.

Worek z 2000 odezw

W KOMÓRCE KOMUNISTYCZNEJ.

W kwietniu r.b. w okresie wzmożonej akcji komunistycznej przed dniem 1 maja brygada polityczna otrzymała poufne wiadomości, że w komórce niejakiego Jana Fikusa (Sosnowiec, Wysoka 10) jest ukryta duża ilość bibuły komunistycznej. W czasie rewizji przeprowadzonej u Fikusa, znaleziono w worku 2000 odezw, ulotek pism komunistycznych, 2 wałki do powielacza, oraz matryce z przygotowanym już referatem o treści antypaństwowej na 6 stronicach. Badany właściciel komórki zeznał, że worek z zawartością wrzucił Stanisław Segda (Moniuszki 10), który zapewnił go, że nie ma się czego obawiać, gdyż są to jego osobiste rzeczy, które chce ukryć przed ojcem.

W czasie dalszego śledztwa ustalono, że Segda jest technikiem dzielnicowym, należy do Związku młodzieży komunistycznej.

Wczoraj Segda zasiadł na ławie oskarżonych Sądu okręgowego pod zarzutem działania na szkodę państwa.

Sąd po zbadaniu świadków, zaznajomieniu się z dowodami rzeczowemi po dłuższej naradzie wydał wyrok skazujący 20 letniego Stanisława Segdę na 2 i pół roku więzienia, z pozbawieniem praw publicznych, obywatelskich, praw honorowych na przeciąg lat 3. Skazany został obciążony opłatą sądową w sumie 160 zł., oraz kosztami postępowania karnego.

Segda pod eskortą policyjną został przewieziony z powrotem do więzienia w Mysłowicach.

Podżegacze bezrobotnych

W CZELADZI.

Wczoraj, w godzinach przedpołudniowych w Czeladzi doszło do awantury bezrobotnych, zatrudnionych czasowo przy robotach publicznych w mieście. Bezrobotni ci odrabiają pobierane z kuchni zasiłki w naturze. Wczoraj niejacy J. Sokół, J. Rak i Szewiotkowa, zbuntowali wszystkich, ażeby domagać się dodatkowego wynagrodzenia, po 2 złote dziennie.

Wszyscy porzucili pracę, udając się do przewodniczącego komitetu pomocy biednym p. sędziego Wereszczyńskiego, któremu przedłożyli żądania. Po wyjaśnieniu jednak p. sędziego bezrobotni podjęli pracę. Sokoła i Raka aresztowano.

× **UROCZYSTOŚĆ ŚW. CECYLJI W BOBROWNIKACH.** Towarzystwo śpiewacze św. Cecylji przy kościele parafjalnym w Bobrownikach włącznie z orkiestrą kościelną uczciło swoją patronkę przez wysłuchanie mszy św., podczas której wykonano odpowiednie pienia religijne. Popołudniu dnia 22 listopada w sali domu parafjalnego urządzono przy drzwiach zamkniętych dla swych członków towarzyski wieczorek, gdzie popisywano się świeckiemi utworami muzyki i śpiewu. Po ukończonej wieczerzy, podwoje drzwi domu parafjalnego zostały otwarte dla zaproszonych gości, którzy do godziny 12 w nocy bawili się przykładnie. Złożone przy wstępie ofiary przekazano na rzecz „Tygodnia Miłosierdnia dla biednych parafji bobrownickiej.

× **PORZUCONY ŁUP.** Patrol policyjny, przechodząc rano przez Dańdówkę natknął się na dwóch nieznanych osobników, niosących na plecach wyładowane worki. Nieznajomi, na widok policjantów, porzucili worki i zbiegli w pole. W porzuconych workach znajdowały się kalosze, śniegowce, kołnierzyki oraz różne drobiazgi, pochodzące prawdopodobnie z kradzieży.

× **WYJAŚNIENIE.** W związku z wiadomością podaną przez nas w piątek dn. 25 b.m. p.t. „Śmiertelna jazda na wesele" rodzina ofiary tragicznego wypadku ś. p. Bolesława Flaka wyjaśnia, że uległ on wypadkowi jadąc od kolegi do Wisły, gdzie zamieszkiwał, a nie podczas jazdy na wesele. Ś. p. Flak cieszył się sympatją u swych przełożonych i znajomych, to też wiadomość o jego tragicznej śmierci wywołała ogólny żal.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Herszowi Perychcie. zamieszkałemu w Czeladzi (Staszica 26) skradziono kilka kopaj, wartości 95 zł.

Helenie Wartale, zamieszkałej na kolonji „Brazylja" w Milowicach skradziono worek pierza.

WSPANIAŁE PREMJE KSIĄŻKOWE

DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW

„KURJERA ZACHODNIEGO"

Chcąc zyskać nowych Prenumeratorów i rozszerzyć przez to podstawę dotychczasowego rozwoju „Kurjera Zachodniego", postanowiliśmy ogłosić niepraktykowane dotąd w Zagłębiu Dąbrowskiem premje książkowe dla nowych Prenumeratorów t. j. dla tych wszystkich, którzy w ostatnich trzech miesiącach nie prenumerowali „Kurjera Zachodniego" a zaprenumerują go w ciągu grudnia br. i opłacą zgóry prenumeratę (3.50 zł. miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową Prenumeratę K. Z., od której nowy Prenumerator uzyska w ciągu grudnia br. premję książkową, można wprawdzie rozpocząć każdego dnia na przestrzeni tego miesiąca, radzimy jednak rozpocząć ją z dniem 1 grudnia br., gdyż w ten sposób:

1) można będzie wybierać w przeznaczonych na premję książkach;
2) można będzie mieć początek nowej sensacyjnej powieści Anastazji Drewnowskiej pt. „Dwie Pokusy";
3) nie straci się kopji obrazu św. Barbary według artysty-malarza Kazimierza Sichulskiego, którą zamierzamy dać naszym Prenumeratorom w Wigilję św. Barbary t. j. w sobotę dnia 3 grudnia b. r.

Książki premjowe, jakie nabyliśmy na ten cel w ilości 40-100 egzemplarzy każda, są nowe i pierwszorzędnej wartości, o czem świadczy ich spis. Każdy nowy Prenumerator „Kurjera Zacchodniego" otrzyma jedną z nich (jedną z siedmiu w każdej z trzech grup), zależnie od tego, za jaki czas wpłaci zgóry prenumeratę, a mianowicie:

Kto wpłaci prenumeratę za 3 miesiące otrzyma:

JOSEPH CONRAD: „Szaleństwo Almanyera" z przedmową Stefana Żeromskiego i portretem autora. Stron. 221. Cena księg. 8.00 zł.

FERDYNAND HOESICK: „Paryż" (Treść: Czarna dama — Rzeczy polskie w Paryżu — O pewnej smutnej gamratce — Polak w Paryżu — Kniaziewicz w Montmorency — Słowacki w Elizejskim domu — Grottger i Krajewski — Paryż w literaturze polskiej — Paryż w kulturze polskiej i td.) Stron 583. Cena księg. 7.50 zł.

* * * **„Wirchy"** rocznik poświęcony górom i góralszczyźnie, wydany pod redakcją prof. Jana Gwalberta Pawlikowskiego, prof. Adolfa Chybińskiego, dra S. Kordysa i J. Zborowskiego. Stron. 294. Cena księg. 7.50 zł.

HAJOTA: „Z dalekich lądów" — Nowele i opowiadania. Stron 308 Cena księg. 6.50 zł.

JULJUSZ WERSKI: „Przez krew i łzy". Stron 346. Cena księg. 5.00 zł

* * * **„Pamiętnik Napoleona Sierawskiego"**, oficera konnego pułku gwardji za czasów W. Ks. Konstantego, z przedmową prof. dra Stanisława Smolki. Stron. 332. Cena księg. 4.50 zł.

ANTONI LANGE: „Nowy Tarzan". Opowiadania wesołe i niewesołe. Stron 247. Cena księg. 4.50 zł.

Kto wpłaci prenumeratę za 2 miesiące, otrzyma:

JOZEF JANKOWSKI: „Historje niezwykłe". Nowele. Stron 184. Cena księg. 5.00 zł.

ANTONI SŁONIMSKI: „Pod zwrotnikami". Dziennik okrętowy. Stron 156. Cena księg. 4.00 zł.

STANISŁAW SZPOTANSKI: „Skradziony rękopis". Powieść. Stron 223. Cena księg. 5.00 zł.

DR MIECZYSŁAW GAWLIK: „Dzieje odkryć geograficznych" 2 tomy. Stron 145 i 206. Cena księg. 3.80 zł.

ERNEST ŁUNINSKI: „Wilanów". Tekst polski i francuski. 80 wspaniałych ilustracyj na kredowym papierze. Cena księg. 4.00 zł.

KS. FERDYNAND MACHAY: „Moja droga do Polski". Pamiętnik. Stron 260. Cena księg. 3.00 zł.

ZDZISŁAW DĘBICKI: „Za Atlantykiem". Wrażenia z podróży w Stanach Zjednoczonych. Stron 243. Cena księg. 2.50 zł,

Kto wpłaci prenumeratę za 1 miesiąc, otrzyma:

HAROLD H. MAC. GREGOR: „Amerykanin o Polsce". Wrażenia porównawcze. Stron 153. Cena księg. 2.50 zł.

MARION: „Nad Arnem i Sekwaną". Powieść. Stron 346. Cena księg. 2.50 zł.

JAN POWALSKI: „Nad jeziorem". Sielanka wielkopolska z XIII wieku. Stron 310. Cena księg. 2.50 zł

M. SMOLARSKI: „Lalka Hanny Korda". Powieść. Stron 197. Cena księg. 2.50 zł

PORUCZNIK BILSE: „Tajemnica małego garnizonu" na tle pruskiego militaryzmu. Stron 234. Cena księg. 1.00 zł.

H. ZBIERZHOWSKI: „Grający las". Nowele. Str. 143. Cena księg. 1.20 zł.

JOZEF MACIEJOWSKI „Z mętów". Romanse. Stron 151. Cena księg. 1.00 zł.

Odbiór premij książkowych.

Jak powiedzieliśmy wyżej, w pierwszych dniach realizowania przez nas premij, można będzie wybrać sobie jedną z książek. Gdy jednak poszczególne książki zaczną się wyczerpywać, wybór będzie utrudniony. Dlatego radzimy korzystać jaknajwcześniej z nadarzającej się okazji i zamawiać prenumeratę niezwłocznie.

Premje książkowe można będzie odbierać zaraz po wpłaceniu prenumeraty, o ile się ją uiszcza w Administracji naszej w Sosnowcu, oraz na drugi dzień po wpłaceniu prenumeraty w naszych filjach w Będzinie i w Dąbrowie.

Donosząc o powyższem, oświadczamy, iż dając tak wspaniałe premje, nic nie ryzykujemy, gdyż jesteśmy głęboko przeświadczeni, że kto przez miesiąc czytać będzie „Kurjer Zachodni", ten zostanie naszym stałym Prenumeratorem i Przyjacielem.

Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego"

Lokator postrzelił
SYNA WŁAŚCICIELA DOMU.

Między właścicielem domu nr. 34 przy ulicy Podzamcze w Będzinie, Wroną a lokatorem Walentym Jureckim dochodziło dość często do różnych scysyj na tle niepłacenia komornego.

W nocy z ub. soboty na niedzielę około godziny 1 do mieszkania Jureckiego wtargnął syn właściciela domu Tadeusz Wrona (Zagórska 5) i grożąc brzytwą żądał zapłacenia komornego, względnie opuszczenia mieszkania.

Między Jureckim a Wroną doszło do głośnej sprzeczki, podczas której Jurecki chwycił w pewnej chwili dubeltówkę i strzelił z niej do Wrony.

Dzięki temu, że dubeltówka nabita była drobnym śrutem oraz, że zdenerwowany Jurecki niezbyt dobrze wymierzył Wrona nie odniósł poważniejszego szwanku. Jedynie kilka ziarnek śrutu zraniło mu lekko twarz.

Zawiadomiona o zajściu policja wszczęła dochodzenie.

Uważać na pieniądze,
BO SĄ I FAŁSZYWE.

Jak widać z wykrywanych przez policję w różnych miejscowościach fabryk fałszywych pieniędzy, plaga ta przybrała od pewnego czasu duże rozmiary, to też należy zachować dużą ostrożność przy przyjmowaniu pieniędzy, zwłaszcza od osób nieznanych. Zwykle najwięcej puszczane są fałszywe pieniądze na targach i jarmarkach, gdzie albo niema możności sprawdzenia, czy dany banknot lub moneta jest prawdziwa, albo też ludność nie umie odróżnić falsyfikatu od monety dobrej i pada ofiarą fałszerzy.

Najwięcej spotyka się fałszywych banknotów 20 złotowych, oraz 5 i 10 złotówek, a ostatnio ukazały się na Śląsku nowe 2 złotówki fałszywe. W związku z tem trzeba być bardzo ostrożnym przy przyjmowaniu wszelkich pieniędzy i skrupulatnie należy badać zarówno banknoty, jak i monety brzęczące, aby nie paść ofiarą i narazić się na stratę.

Zamach samobójczy
NA CMENTARZU.

W ub. niedzielę około godz. 8.30 wiecz. rozległ się na cmentarzu parafjalnym na Pogoni pojedyńczy strzał rewolwerowy.

Jak się okazało strzał padł z ręki 25-letniego mieszkańca Sosnowca Antoniego Surówki, który w celu samobójczym strzelił sobie w usta.

Surówkę w stanie groźnym przewieziono do szpitala. Przyczyna targnięcia się na życie nieznana.

Kronika Zawiercia.

× **KONCERT JERZEGO GARDY.** W niedzielę odbył się w salonach resursy T.A.Z. wielki koncert utalentowanego barytona p. Jerzego Gardy z udziałem. w charakterze akompanjatora i solisty, świetnego pianisty, prof. dr. Zinsa, laureata wiedeńskiej akademji muzycznej. Sławnego śpiewaka, zawiercianina, powitano niezwykle entuzjastycznie. Koncert znakomitych artystów był prawdziwą ucztą artystyczną dla bardzo licznie zgromadzonej publiczności. Po wykonaniu każdego utworu nie było końca oklaskom, to też niektóre arje znakomity artysta musiał śpiewać dwukrotnie. Z niemniejszem uznaniem przyjmowana była wspaniała gra dr. Zinsa. Pod koniec koncertu uczenica gimn. żeńskiego p. H. Malczewskiej Dziunia Pawłowska wręczyła śpiewakowi kwiaty. Po koncercie odbyła się herbatka. Tow. Pań św. Wincentego, jako organizatorowi tej imprezy należą się słowa uznania.

× **S.M.P.M. W ZAWIERCIU.** W ubiegłą niedzielę Stow. młodzieży polskiej męskiej na zakończenie „Tygodnia Miłosierdzia" w Zawierciu — wystawiło w sali Domu ludowego sztukę o wielkiej wartości artystycznej p.t. „Granitowy Królewicz Ducha"; treść religijna z życia św. Stanisława Kostki — w 4 aktach. Zespół amatorski składający się z 35 osób wywiązał się ze swych ról wspaniale, pomimo, że w stosunkowo krótkim czasie — bo w 10 dniach opracowano sztukę. Poza doskonałą grą amatorów dobrze były improwizowane błyskawice grzmoty i pioruny, uderzenia dzwonów i rzucanie reflektorów. Nowe ściśle dostosowane kostjumy, wspaniała dekoracja, bogata wystawa i urządzenia sceniczne budziły podziw starań i wysiłków, które włożył w to przedstawienie patron S.M.P.M. ks. Fr. Strugała. Sztukę reżyserowała znana z pracy na tem polu p. M. Rowińska. Całość bardzo ładna, porządek w miarę sił przestrzegany, publiczność zachwycona.



U NAS JESZCZE CIEPŁO,
a gdzieindziej śnieg spadł i mróz ustroił dachy soplami lodu.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Zwyżka cen wpływa na zwiększenie obrotów.

Fakt, że zwyżkowa tendencja cen wpływa na zwiększenie obrotów, podczas gdy tendencja zniżkowa działała przeciwnie, znajduje wytłumaczenie w psychologji nabywcy. W pierwszym wypadku konsument stara się nabyć towar, zanim on jeszcze więcej podrożeje, kupiec zaś — chcąc na ewentualnej dalszej zwyżce zarobić. Przy zniżkowej tendencji cen — konsument wstrzymuje się od zakupów, licząc, że w przyszłości kupi taniej, kupiec zaś — bojąc się, że poniesie straty wskutek dewaluacji niesprzedanych zapasów. W ostatnich czasach mogliśmy zaobserwować na naszym rynku działanie obu tych tendencyj. Akcja w sprawie zniżki cen artykułów kartelowych wpłynęła na znaczne zmniejszenie ich obrotów. Jednocześnie zwyżkowa tendencja cen niektórych surowców, zwłaszcza włókienniczych, pociągnęła za sobą zwiększenie obrotów. Tak np. bawełny przywieźliśmy w sierpniu i wrześniu r. b. 10.887 tonn wobec 8.626 tonn w tych samych miesiącach r. ub. Również zwiększenie przywozu wełny i odpadków przypisać należy spekulacji na zwyżkę cen w związku z odbywającym się w Amsterdamie międzynarodowym kongresem, mającym na celu uzdrowienie rynku wełnianego.

Spadek protestów wekslowych.

Kurczenie się obrotów handlowych, duża ostrożność w udzielaniu kredytu i coraz bardziej przejawiające się tendencje do sprzedaży towaru wyłącznie za gotówkę, sprawiają, że liczba protestów wekslowych stale się zmniejsza. Według danych G. U. S., zaprotestowano w Polsce w październiku r. b. ogółem 248.6 tys. sztuk weksli na sumę 60.2 milj. zł., wobec 255.8 tys. wartości 60.8 milj. we wrześniu r. b. i 434 tys. weksli na sumę 117.8 milj. zł. w październiku 1931 r.

Protesty wekslowe w poszczególnych województwach przedstawiały się w październiku r. b. następująco (pierwsza cyfra ilość weksli w tysiącach sztuk, druga wartość protestów w miljonach złotych): Warszawa 42.1 — 12.5, woj. warszawskie 15.6 — 3.5, łódzkie 41.1 — 7.4, w tem Łódź 25. — 4.5, woj. kieleckie 25.4 — 4.7, lubelskie 14.8 — 3.4, białostockie 13.2 — 2,6 wileńskie 7.5 — 1.4, w tem Wilno 5.1 — 1.0, woj. nowogródzkie 5.1 —0.8, poleskie 5.2 — 0.8, wołyńskie 9.8 — 2.5, poznańskie 15.5 — 6.5, w tem Poznań 6.1 — 3.4, woj. pomorskie 7.1 — 2.8, śląskie 7.6 — 2.2, w tem Katowice 2.5 — 0.9, woj. krakowskie 14.7 — 3.6, lwowskie 16.4 — 4.2, w tem Lwów 7.6 — 2.6, woj. stanisławowskie 4.8 — 0.8, tarnopolskie 4.7 — 0.7.

Stosunek weksli protestowanych do płatnych wynosił według obliczeń Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen w październiku r. b. 12.2 proc., wobec 10.6 proc. we wrześniu r. b. a 14.3 proc w październiku 1931.

Rada zrzeszeń eksportu włókienniczego.

W najbliższym czasie podejmie swe prace nowa organizacja eksportu włókienniczego, powołana do życia z inicjatywy dyrektora Państwowego Instytutu Eksportowego, p. Marjana Turskiego, i dyr. departamentu w Min. Przem. i Handlu p. Kandla. Specjalna komisja statutowa, złożona z wszystkich organizacyj zainteresownych eksportem włókienniczym, opracowała statut nowej instytucji, której nadano nazwę „Rada zrzeszeń eksportu włókienniczego". Statut ten został przyjęty przez zebranie plenarne komitetu organizacyjnego i w najbliższych dniach przedstawiony zostanie Min. przem. i handlu do zatwierdzenia. Działalność nowej instytucji umożliwi niewątpliwie oparcie akcji eksportu włókienniczego na znacznie szerszych, niż dotąd podstawach i skoordynowanie tej akcji w ramach jednolitej organizacji. Siedzibą rady będzie Łódź. Instytucja ta działać będzie przy Izbie przem. handlowej w Łodzi jako odrębna jednostka prawna.

Kronika gospodarcza.

PRODUKCJA PRZEMYSŁOWA W PAŹDZIERNIKU. Ministerstwo przemysłu i handlu komunikuje, iż obliczany przez instytut badania konjunktur gospodarczych i cen wskaźnik produkcji przemysłowej w Polsce podniósł się w październiku z 53.2 do 56,1. t. j. o 2,9 punktów, a więc o 5.5 proc. Wzrost ten wywołany jest częściowo zjawiskami przypadkowemi, mianowicie powrotem do normalnej pracy w przemyśle naftowym po wrześniowym strajku oraz rozpoczęciem kampanji cukrowniczej, która w początkach sezonu prowadzona jest w stosunkowo ożywionem tempie. Pozatem ponad sezonowo wzrosło wydobycie węgla, którego zbyt zwiększył się w ostatnich miesiącach, zwłaszcza dla hutnictwa żelaznego, przy wznowieniu eksportu żelaza do Rosji. W porównaniu z październikiem zeszłego roku poziom produkcji przemysłowej jest o 15 proc. niższy, od początków roku jednak spadek jest zahamowany.

WKŁADY W KASACH OSZCZĘDNOŚCI. Październik r. b. zaznaczył się dalszym wzrostem wkładów we wszystkich prawie kasach oszczędności. Wkłady na książkach oszczędnościowych w P.K.O. zwiększyły się z 401.101 tys. na 30.9 do 407.339 tys. na 31.10 r.b. czyli o 1.6 proc. Równocześnie lokaty na rachunkach bieżących czekowych i żyrowych wzrosły ze 160.858 na 163.067 tys. zł. W 377 komunalnych kasach oszczędności wkłady oszczędnościowe zwiększyły się z 528.980 na 529.861 tys., natomiast lokaty na rachunkach bieżących spadły z 45.206 na 44.400 tys., a wkłady instytucyj finansowych z 34.988 na 34.374 tys. W 2 kasach niekomunalnych wkłady oszcz. wzrosły z 37.115 na 37.472 tys., na rok bież. z 115 na 126 tys. złotych.

KARTY RZEMIEŚLNICZE. Ministerstwo przemysłu i handlu zażądało od Rady izb rzemieślniczych przedstawienia odpisów kart rzemieślniczych, wydawanych przez starostwa w celu sprawdzenia, w jaki sposób karty takie wydawane są w poszczególnych miejscowościach. Okazuje się, że treść kart nie jest wszędzie jednakowa, że zachodzą nawet zasadnicze różnice. Brak jednolitego tekstu kart rzemieślniczych utrudnia prace przy sporządzaniu wykazów statystycznych rzemiosła. Rada izb rzemieślniczych zwróciła się do izb o nadesłanie typów kart w oryginale, ale tylko z tych starostw, które wystawiają karty, nieodpowiadające typowi ustalonemu przez Ministerstwo przemysłu i handlu w specjalnej instrukcji.

NOWE OPŁATY ZA PATENTY NA WYNALAZKI. Jak się dowiadujemy, rząd opracowuje obecnie nowelę do ustawy z dnia 22 marca 1928 r. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych. Według nowego projektu, opłata za patent wynosić będzie za rok I — 50 zł., wzrastając stopniowo w następnych latach aż do 1000 zł. w roku 15-tym Patent dodatkowy kosztować będzie 50 zł. Gdy patent dodatkowy stanie się samoistnym, będzie podlegał zwykłym opłatom rocznym. Opłaty patentowe można będzie uiszczać w ciągu 6-ciu miesięcy po terminie płatności, przyczem odsetki za zwłokę wynosić będą 5 proc. w pierwszym miesiącu, w następnych zaś wzrastać będą progresywnie o 5 proc.

MIĘDZYNARODOWY KARTEL SPIRYTUSU? W poniedziałek rozpoczynają się w Berlinie obrady krajów eksportujących spirytus. Projektowane jest utworzenie międzynarodowego kartelu spirytusowego, któryby zmierzał do usunięcia nadprodukcji i podniesienia poziomu cen na rynkach światowych. W obradach wezmą również udział przedstawiciele Polski.

GIEŁDA WARSZAWSKA
28 listopada.

Dewizy: Holandja 358.70—358.60. Londyn 28,60—28.53—28.56, Nowy Jork 8,925, Paryż 34.92, Szwajcarja 171.60.

Obroty mniej niż średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8,9175—8.9185. Rubel złoty 4,60,50—4.60.25. W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,42, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.60. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211.90. Marki niemieckie (bnaknoty) w obrotach prywatnych 211.30—211,35.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 38.25, 7 proc. poż. stabilizacyjna 52,75—53.00—52.75, 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 102,50, 4 proc. poż. inwestycyjna 97,75—98,00, 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 50.40—50,30—50,60. 5 proc. poż. konwersyjna 41,50, 6 proc. poż. dolarowa 55,25—56.25.

Akcje: Bank Polski 88.00.

Kronika Olkuska.

× **OSOBISTE.** Burmistrz m. Olkusza, p. M. Majewski rozpoczął jednotygodniowy urlop odpoczynkowy z dniem wczorajszym.

× **POŻEGNANIE.** W ubiegłą sobotę wieczorem żegnał rautem w sali gimnastycznej szkoły powszechnej nr. 1 w Olkuszu odchodzącego starostę, p. Stamirowskiego cały powiat Olkuski. Udział w pożegnaniu wzięło zgórą 200 osób reprezntujących nietylko wszystkie organizacje w Olkuszu, ale z całego powiatu. Wygłoszono 23 mowy, w których scharakteryzowano 30-letnią pracę społeczną starosty Stamirowskiego na terenie powiatu, a 14-letnią na stanowisku starosty, powołanego w zaraniu tworzenia się państwa polskiego przez samo społeczeństwo powiatu Olkuskiego. Nadto dzieci ze schroniska w Niesułowicach, ubrane po krakowsku deklamowały i złożyły p. staroście bukiet żywych kwiatów. W zakończeniu p. starosta zabierał dwa razy głos, dziękując zebranym za dowody tak wielkiej sympatji.

× **WIEC STRONNICTWA LUDOWEGO.** W ubiegłą niedzielę odbył się wiec poselski Stronnictwa ludowego w Łobzowie, gm. Dłużec. na którym przemawiał poseł Waleron. Poseł poruszał położenie gospodarcze i polityczne kraju, kryzys i walkę z kartelami. Na wiecu było obecnych zgórą 500 włościan z Łobzowa i okolicy.

× **SAM SIĘ POSTRZELIŁ.** Pisaliśmy niedawno o przywiezionym do szpitala olkuskiego, Wawrzyńcu Trólce, który miał być postrzelony we wsi Jangrot przez nieznanego osobnika. Przeprowadzone w tej sprawie dochodzenie wykazało, że Trólka postrzelił sie sam, manipulując rewolwerem

Z CAŁEJ POLSKI

36 ZGROMADZEŃ STRONNICTWA NARODOWEGO.

W niedzielę na terenie Poznańskiego i Pomorza odbyło się 36 zgromadzeń Stronnictwa Narodowego. Zgromadzenia były obesłane bardzo licznie. Przemawiali posłowie ze wszystkich dzielnic. Omawiano sytuację polityczną i gospodarczą; w tych zaś okręgach w których odbywają się wybory do sejmików powiatowych — sprawy samorządowe. Na zgromadzeniach przyjęto rezolucje programowe, na których wstępie podkreślono konieczność obrony granic zachodnich. Na Pomorzu odbyło się 10 zgromadzeń.

PROCES O.W.P. W GRUDZIĄDZU.

W dniach 12 i 13 grudnia przed sądem okręgowym w Grudziądzu toczyć się będzie proces przeciwko b. członkom O.W.P. o zajścia, jakie miały miejsce na zjeździe powiatowym w Święciu 23.10 1931 r. Na ławie oskarżonych zasiądą pp. posłowie Sacha i Mazur, red. Łukaczyński, Trykowski, Mindykowski i Szambowski. Zarzucany oskarżonym czyn akt oskarżenia kwalifikuje jako zbrodnię z art. 163 k.k., który mówi o uczestniczeniu w zbiegowisku dopuszczającym się przestępstw z art. 129 i 130 (użycie przemocy lub groźby bezprawnej wobec urzędnika). Kwalifikacja aktu oskarżenia idzie zatem w tym samym kierunku co w procesach w Gdyni i Wąbrzeźnie.

PRZERWANIE GŁODÓWKI INWALIDÓW.

Trwająca przez trzy dni głodówka 23 inwalidów w lokalu Legji inwalidów w Warszawie została przerwana, gdyż inwalidzi otrzymali z Ministerstwa pracy i opieki społecznej zapewnienie pracy oraz wypłaty zapomóg do czasu otrzymania pracy. W wyniku licznych pertraktacyj inwalidzi wysunęli następujące postulaty: bezwzględnego wykonywania ustawy inwalidzkiej z dnia 17 marca 1932 r., a w szczególności art. 50 i 58, mówiących o konieczności zatrudnienia inwalidów w instytucjach państwowych i samorządowych, natychmiastowego zatrudnienia inwalidów głodujących w lokalu organizacyjnym, wypłacania przez pewien okres, do czasu uzyskania pracy, doraźnych zapomóg dla rodzin bezrobotnych inwalidów. Również druga grupa inwalidów, głodujących w lokalu Związku inwalidów doszła do porozumienia z Min. pracy i opiek społ. Inwalidzi przerwali głodówkę, wysuwają te same postulaty, co ich koledzy z Legji, a w pierwszym rzędzie domagając się pracy.

FUZJA „CZASU" Z „DNIEM POLSKIM"

Prasa donosi, że w najbliższym czasie nastąpi fuzja między krakowskim „Czasem" a warszawskim organem konserwatywnym „Dzień Polski". Główne wydawnictwo połączonych organów mieściłoby się w Warszawie. Do fuzji miałby się przyłączyć „Dziennik Poznański". W Krakowie i Poznaniu mają powstać oddziały tego wydawnictwa.

NARKOTYKI W KWIATACH I PAPIEROSACH.

W Warszawie prowadzona jest obecnie bardzo intensywna walka z narkomanją. Akcja ta skierowana przeciwko potajemnym sprzedawcom narkotyków, prowadzona jest pod nadzorem wiceprokuratora I-go rejonu. Stwierdzono, że potajemny handel narkotykami ogniskuje się w kawiarniach i na nocnych dancingach, przyczem rolę sprzedawców, względnie pośredników, odgrywają kelnerzy, fordanserki i t. p. Jednym ze sposobów podawania odbiorcy narkotyków jest podanie go w kwiatach lub w papierosach. W związku z tem, władze wprowadziły ostatnio regularne inspekcje we wszystkich większych kawiarniach i na dancingach, przyczem podczas tych inspekcyj poddawani są ścisłej rewizji kelnerzy, oraz inne osoby z pośród personelu.

WYBUCH CYSTERNY Z BENZYNĄ.

W niedzielę 27 b.m., na bocznicy dworca kolejowego w Brześciu nad Bugiem, wydarzył się wstrząsający wypadek. Około godziny 3 nad ranem nastąpił wybuch cysterny, wypełnionej benzyną, która znajdowała się tuż przy składach naftowych firmy Pużyc i Werbin. Skutki wybuchu były straszne. Znajdujący się w pobliżu robotnik, Abram Miller z Brześcia, poniósł śmierć na miejscu, drugi zaś pracownik firmy, Majer Mielnicki doznał tak ciężkich obrażeń, że w stanie ciężkim przewieziony został do szpitala. Cysterna uległa kompletnemu zniszczeniu, jak również spłonął stojący w pobliżu wagon towarowy. W toku pierwiastkowych dochodzeń ustalono, że przyczyną tego wybuchu, było nieostrożne obchodzenie się z ogniem. O potędze siły niszczycielskiej świadczyć może fakt, że teren na przestrzeni 20 metrów został zniszczony. Spłonęło również ogrodzenie na wielkiej przestrzeni. Pożar zlokalizowano dopiero około godziny 5 rano.

NIEZWYKŁA PRZYCZYNA SAMOBÓJSTWA.

W Sołotwinie koło Sambora wydarzył się wypadek samobójstwa z niezwykłego powodu. Kupiec miejscowy, Aron Schwagier, wróciwszy z bóżnicy do domu, spostrzegł, że służąca pali w piecu, w którym dotychczas nie palono i w którym palić miała zakazane. Schwagier na widok wesoło płonących trzasek, krzyknął przeraźliwie i wybiegł do sąsiedniego pokoju, wydobył z szuflady brzytwę, którą poderżnął sobie gardło, raniąc się śmiertelnie. Jak się okazało, Schwagier przechowywał w owym piecu pieniądze w butelkach, które od ognia popękały. Spłonęło ogółem 1200 dolarów. Rozpacz z powodu utraty majątku pchnęła Schwagiera do samobójstwa.

Pierwsza polska wyprawa naukowa do Afryki przed 50 laty.

W roku bieżącym przypada pięćdziesięciolecie pierwszej polskiej wyprawy naukowej do Afryki, która wyruszyła dnia 13 grudnia 1882 r. do brzegów środkowo - zachodniej Afryki na własnym statku „Łucja Małgorzata". „Expedition Rogoziński" — taki był termin techniczny tej ekspedycji w świecie naukowym — podjęta w trudnych warunkach czasu niewoli, niosła sztandar polski w głąb nieznanych terytorjów Kamerunu.

Inicjatorem i realizatorem wyprawy był oficer marynarki rosyjskiej, kaliszanin Stefan Szolc-Rogoziński, towarzyszem jego inżynier Klemens Tomczak z Trzemeszna, który zmarł na kameruńskiej wyspie Kondoleh w r. 1884 i etnograf Leopold Janikowski, sieradzanin, żyjący dziś dyrektor Muzeum Przemysłu i Handlu w Warszawie. W kwietniu 1883r. zawinął stutonnowy statek polski z flagą warszawskiej syreny na maszcie do brzegów Kamerunu do zatoki biafryjskiej, będącej częścią zatoki gwinejskiej. Tu, stanąwszy na wyspie Kondoleh, nabyła wyprawa od miejscowego kacyka teren, na którym zbudowano stację morską, będącą równocześnie schroniskiem i magazynem załogi.

Stąd członkowie ekspedycji urządzali wyprawy badawcze wgłąb kraju. W czasie trzy lata trwających eksploracji, wyprawa zbadała góry kameruńskie, zdjęła ich mapę, którą Akademja Umiejętności opublikowała w t. XI Rozpraw i Spraw Wydz. Matem.-Fiz., zbadała kraje Bakundu, których nie tknęła dotąd stopa europejczyka, odkryła jezioro M'bu czyli Słoniowe i źródła Rio-del Rey, poszukiwane zdawna bezskutecznie, zbadała język i obyczaje ludów, zamieszkujących stoki gór kameruńskich, t. j. plemion Bakwiri, o których narzeczu Akademja Umiejętności opublikowała rozprawę Rogozińskiego. — Bogate kolekcje etnograficzne wzbogaciły zbiory Akademji.

W połowie r. 1883 ekspedycja Rogozińskiego wmieszana została w wir wypadków politycznych natknąwszy się na zaborcze zapędy Rzeszy Niemieckiej, szukającej wówczas po całym świecie terenów kolonjalnych. Wobec bezwzględnego parcia Niemców na zachód, widząc beznadziejność oporu, oddali się Polacy pod opiekę Wielkiej Brytanji. Niestety. Anglja zajęta na północnym wschodzie Afryki, nie umiała przeciwstawić dostatecznej siły dążeniom niemieckim i ustąpiła z terenu pożądań niemieckich. W ten sposób cały Kamerun stał się kolonją niemiecką, którą pozostał aż do traktatu wersalskiego, ziemie zaś odkryte i zbadane przez polskich badaczy dostały się pod panowanie Niemców.

Człowiek, który stracił osobowość.

SAM NIE WIE, KIM JEST, A ŚWIADK OWIE WIDZĄ W NIM KAŻDY KOGO INN EGO.

Przed kilku dniami policja brukselska aresztowała w lasku podmiejskim pewnego włóczęgę, którego odstawiła na terytorjum Francji. Tutaj schwytała go żandarmerja i zaczęła badać. Włóczęga raz twierdził, że nazywa się Lefebvre to znów, że Soudant, a innym razem odpowiadał, że nie wie.

Nie byłoby w tej sprawie nic specjalnie dziwnego, gdyby nie to, że pewna wdowa nazwiskiem Lefebvre, zgłosiła się do więzienia w Valenciennes w północnej Francji, gdzie trzymają dziwnego włóczęgę, i podała władzom śledczym znaki rozpoznawcze swego syna, który znikł przed trzema laty. Miał wtedy lat 23.

Przy konfrontacji okazało się, że więzień posiada istotnie wskazane znaki, lecz ta, która początkowo chciała go uznać za syna, nie zdołała rozpoznać go w sposób kategoryczny. Sam włóczęga twierdzi, że nie uznaje pani Lefebvre za matkę.

Wezwano innych świadków. Każdy rozpoznaje w nim kogo innego. Sam zaś włóczęga wydaje się być niespełna rozumu lub cierpieć na zanik pamięci.

Jeszcze jeden fakt dramatyzuje tę niesamowitą sprawę. W kilka dni po zniknięciu syna pani Lefebvre wyłowiono z kanału jakiegoś topielca. Ojciec rozpoznał w nim syna, natomiast matka t. j. pani Lefebvre miała wątpliwości, mimo to pochowano topielca pod ich nazwiskiem.

Policja biedzi się nad rozwiązaniem zagadki człowieka, który stracił swoją osobowość, gdyż za wiele ludzi go rozpoznaje.

RZECZY CIEKAWE

BANKIET WŁAMYWACZÓW.

Niezwykły połów udał się w tych dniach policji budapeszteńskiej. Oto podczas obławy nocnej, urządzonej przez agentów policji w dzielnicy budapeszteńskiej, Leopoldstadt, w jednej z restauracji tamtejszych policja zastała przy obfitym bankiecie 42 poszukiwanych włamywaczów i złodziei w eleganckich strojach wieczorowych. Jak się okazało, bankiet urządzony był na powitanie jednego z włamywaczów, powracającego do świata po odsiedzeniu kary ciężkiego więzienia.

UNIWERSYTET KATOLICKI W BRAZYLJI.

Dzięki staraniom JE. ks. kardynała Dom Sebastiano Leme, powstał w Rio de Janeiro pierwszy uniwersytet katolicki. Jak dotąd, wykłady odbywają się z przerwami. Katedry nie wszystkie są obsadzone, ze względu na wojnę domową, która wniosła niepokój we wszystkie dziedziny życia Brazylji. Rektorem uniwersytetu będzie prawdopodobnie mianowany dr. Alceu Lime, znany ze swych prac naukowych i przekonań katolickich.

NAJPIĘKNIEJSZE POPIERSIE CEZARA AUGUSTA.

Podczas prac wykopaliskowych w okolicach Ankony znaleziono wśród innych rzeźb starorzymskich, także popiersie z marmuru cezara Oktawjusza Augusta, które rzeczoznawcy uznali za najpiękniejsze z istniejących popiersi tego cezara. Znalezione popiersie umieszczono w tych dniach w muzeum ankońskiem.

SZAŁ GRY WŚRÓD KOBIET ANGIELSKICH.

Już dawno — pisze korespondent londyński „Neue Freie Presse" — nie notowano w Anglji tylu spraw rozwodowych, co w zimie obecnej. Co jest tego przyczyną? Oto chorobliwy szał gry, prawdziwa epidemja zakładów, ogarniająca niezliczone kobiety angielskie. Jak grzyby po deszczu, powyrastały w Londynie i w angielskich miastach prowincjonalnych domy gry, pod najrozmaitszemi pozorami i maskami. I dużo dawnych klubów towarzyskich zamieniło się w domy gry, a spożycie napojów upajających wzmogło się zastraszająco.

Ale najstraszniejsze jest to, że w tych klubach, gdzie gra uprawiana jest całemi dniami i nocami i gdzie odbywa się masowo wyszynk alkoholu pod wszelkiemi postaciami, stałymi gośćmi są przeważnie kobiety. Kobiety te grają, hazardują, zakładają się o wyniki wyścigów, a nawet o wynik pierwszej lepszej sprawy na porządku dziennym, stawiając znaczne sumy i trwoniąc w najgłupszy w świecie sposób pieniądze, przeznaczone na utrzymanie domu. A tyczy się to nietylko dam ze sfer arystokratycznych i przemysłowych, ale także kobiet z szerokich sfer społeczeństwa.

Nie dziw, że angielskie organizacje kobiece domagają się uchwalenia zakazu gier hazardowych i sprzedaży w tego rodzaju zakładach napojów alkoholowych pod surowemi karami. Domaga się tego również jeden z najwybitniejszych członków arystokracji angielskiej i członek zarządu Jockey Clubu, lord Roseberry, w odezwie, umieszczonej w dziennikach londyńskich, a zwracającej m. in. uwagę i na to, że owe kluby kompromitują bardzo prawdziwy sport wyścigowy, tudzież wywołują oburzenie wśród warstw pracujących.

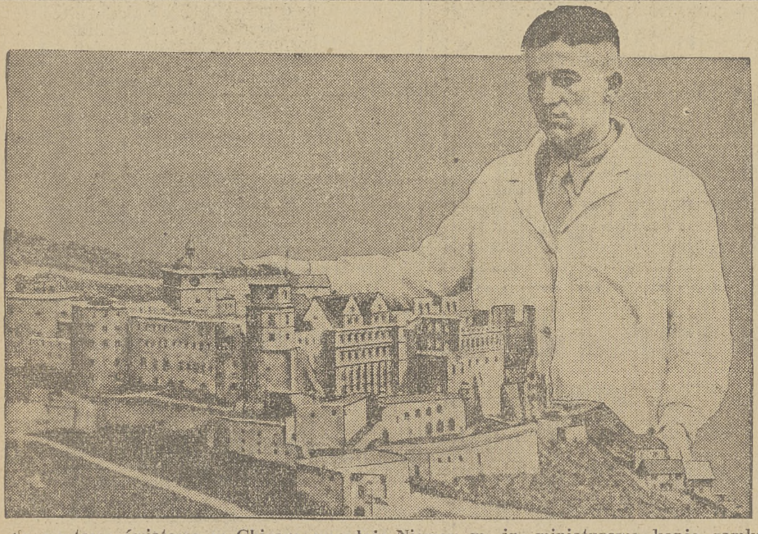
NIEZWYKŁY WIEK KONIA.

W stajni wyścigowej barona Weinberga w Waldfried, pod Frankfurtem, padł w tych dniach wskutek starości słynny niegdyś koń wyścigowy, ogier „Risch". Zwycięzca ten w licznych wyścigach dosięgnął wyjątkowego u koni wieku, przeżył bowiem 42 lata.

ZE SPORTU.

ZAWODY PING-PONGOWE. W dniu 27 bm. zostały rozegrane zawody ping-pongowe w lokalu SMP. Niwka pomiędzy SMP. Nowy Sielec a gospodarzami. Wynik spotkania pierwszych drużyn 5:2, II 5:2 na korzyść SMP. Nowy Sielec.

Tego samego dnia odbyły się zawody ping pongowe między uczniowskim klubem z Grodźca a CKS. Wygrał doskonały zespół uczniowski w stosunku 5:2.



Na wystawę światową w Chicago wysyłają Niemcy m. in. miniaturową kopję zamku Heidelberskiego, sporządzoną przez studenta W. Hackera, który nad nią pracował przez cały rok.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

DOBRA krawcowa przyjmie pracę w lepszych domach. Wiadomość Kurjer Zachodni. 7583

SZUKASZ zarobku, przyjm popłatne zastępstwo Gozakred Lwów, Wałowa 11 a. Początkujących pouczamy. 7406

MAGISTRY farmacji nowego typu katoliczki. przy podaniu warunków i curriculum vitae z Nowym Rokiem poszukuje apteka Gebauera, Żywiec. Oferty nieuwzględnione bez odpowiedzi. 7591

KUPNO i SPRZEDAZ

ZEGAR REGULATOR bogato rzeźbiony, b. dobry wiszący i detektor kompletny, 2 pary słuchawek b. dobrych — sprzeda okazyjnie. Sosnowiec, Kołłątaja Nr. 11, m. 1 — oficyna parterowa. 7466

CHOINKI tanio, gęste, różnej wielkości. Protassewicz, majątek Borki, poczta Rohotna, województwo Nowogródzkie. 7595

NASIONA kupuję stale. — Nadesłać próbki i podać ceny. S. Tomaszewski Toruń, Chełmińska 10 skr. poczt. 3. 7593

KAMIENIC, pensjonatów, will, majątków ziemskich, gospodarstw, parcel, młynów, tartaków, oraz małych domków podmiejskich, największy wybór posiada biuro „Wawel", kraków, Grodzka 60. Tel. 108-60. Zgłoszenia przyjmuje oraz informacji udziela bezpłatnie. 7129

PIWIARNIA składająca się z pięciu ubikacyj nadająca się na restaurację do sprzedania. Cena przystępna. Powód sprzedaży nagły wyjazd. Wiadomość: „Kurjer Zachodni". 7463

NAUKA I WYCHOW.

MATURZYSTKA Państwowego Gimnazjum udziela korepetycji za skromnem wynagrodzeniem. Wiadomość: Sosnowiec. Dęblińska 7 — Introligatornia. 7518

OZENKI

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) magister praw Pinkus Dawid Bienenfeld, stanu wolnego, zamieszkały w Katowicach I. ulica Batorego 10, 2) niezamężna Chana Fiszelówna, bez zawodu zamieszkała w Sosnowcu, ulica Będzińska 32, chcą zawrzeć związek małżeński. — Obwieszczenie i ogłoszenie zapowiedzi nastąpić winno w Katowicach i w Kurjerze Zachodnim. Ewentualne przeszkody co do zawarcia tego małżeństwa należy natychmiast podać do wiadomości niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego. Katowice, dnia 26 listopada 1932 r. (pieczątka) Urzędnik Stanu Cywilnego w z. Śmietana. 7582

TRZYDZIESTOKILKOLETNIA panna inteligentna, religijna, pracowita, oszczędna, niedzisiejszych zasad, pragnie poznać kawalera lub wdowca na stanowisku rządowem — lub prywatnem. Zgłoszenia tylko poważne do Adm. K. Z. Sosnowiec. Piłsudskiego 4 pod „Ciche szczęście". 7581

LOKALE

POKÓJ umeblowany do wynajęcia przy rodzinie. Sosnowiec, Miła 7 m. 9. 7590

POKÓJ umeblowany ładny, duży do odnajęcia w centrum. Sosnowiec. Piłsudskiego 14 m. 4. parter. 7580

SZOPA nowa drewniana na podłodze w dobrym punkcie i froncie zaraz do wynajęcia. — Piłsudskiego 64, dozorca wskaże. 7586

ZGUBIONE DOKUMENTY

4 grosze za 1 wyraz

ŁOŚ ANDRZEJ zgubił legitymację zasiłkową Funduszu Bezrobocia w Sosnowcu. 7585

ROZNE

ZA WSKAZANIE sprawców kradzieży w sklepie „MAŁOPOLANKA" w Sosnowcu w nocy z dnia 27 na 28 bm. wyznaczam — WIELKĄ NAGRODĘ. „Małopolanka" Sosnowiec, Piłsudskiego 7a. 7587

SPÓŁDZIELCZY Bank Zagłębia w Sosnowcu zawiadamia, że w piątek, dnia 2 grudnia 1932 r. o godzinie 11 rano w lokalu Banku odbędzie się sprzedaż przez licytację niewykupionych różnych kosztowności z następujących kwitów: Nr. 144 206 238 394 395 398 oraz dwóch złotych zegarków i srebrnej papierośnicy. Licytowane przedmioty obejrzeć można na godzinę przed licytacją. 7589

ZADOWOLENI będziecie, wykorzystując urlop, święta, leczenie tanio w renomowanymó pensjonacie „Bellevue", Rabka Żądajcie informacyj. 7594

Kosmetyczka Dyplomowana Ewa Hamburgerowa „KALOTECHNIKA" Sosnowiec, Piłsudskiego 12. Telefon 11-45. Masaże lecznicze, Usuwanie wągrów, zmarszczek.. Maseczki balsamiczne, upiększające. Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs. 7584

Fotografje

6 pocztówek retuszowanych złotych 4 — Foto - Stelmaszczyk. Sosnowiec - Pogoń. — Orla 4. 7255

ZARZĄD Dóbr Wielkawieś, poczta Wojnicz, wydzierżawi zaraz 12 set morgi polowania, drobna i gruba zwierzyna z lasem. 7592

OGŁOSZENIE. Na zasadzie art. 40 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 roku o zapobieganiu upadłości, Nadzorca Sądowy firmy S. Greicer i Syn w Sosnowcu w porozumieniu się z Sędzią Komisarzem p. Józefem Saperem, podaje do wiadomości, że sprawdzenie wierzytelności odbywać się będzie w lokalu Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców w Sosnowcu, ul. Kowalska w dniach 13 i 15 grudnia 1932 roku od godziny 10-ej do 13-ej. Lista wierzycieli sprawdzonych wyłożona będzie w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, — Wydział Handlowy od dnia 15 grudnia 1932 roku. Od tego dnia w terminie 7-dniowym mogą wierzyciele zaskarżyć postanowienia Nadzorcy Sądowego co do uwzględnienia lub odmowy wciągnięcia wierzytelności na listę do Sędziego Komisarza Nadzorca Sądowy (—) Herman Olmer. 759[illegible] 7518

OGŁOSZENIA:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 4 grosze za wyraz, najmniej 50 groszy Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nieodpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI